BIBLIOTHÈ[illegible]
6, Quai d'Or[illegible]

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena / Prix | We Francji - *en France* 50 cl. | W Belgji - *en Belgique* 60 cl.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: G. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel.: 37-54-14
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l' immigration polonaise.
Journal d' information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes.

Rok XXX. *Środa, 21 września 1938.* — **LENS (P. de C.)** *Mercredi, 21 Septembre 1938.* **Nr. 220.**

„Któż to woła o plebiscyt dla „uciśnionej" mniejszości narodowej? Któż to odwołuje się do „praw naturalnych" narodu? — Niemcy, Trzecia Rzesza!... Państwo, które na swoim terenie m.. także mniejszości, nad granicą macierzystego państwa. Pójdźmy w ślad szlachetnej inicjatywy Niemców! Zacznijmy i my realizować ich wzniosłe zasady narodowego życia! Z a ż ą d a j m y „a u t o n o m j i", l u b „p l e b i s c y t u" d l a P o l a k ó w o p o l s k i c h! A, jeśli to żądanie wyda się nam zbyt zuchwałym, to zażądajmy dla naszych rodaków w Opolskim tych przynajmniej praw, które mieli Niemcy sudeccy w Czechosłowacji!

Jak triumf zasady narodowej, to na całym świecie! A najpierw w tym państwie, które te zasady z takim zapałem głosi.

„Głos Narodu".

Ryzykowna gra Włoch.

Chciałyby osłabienia wpływów Francji — lecz boją się wzrostu potęgi Niemiec!

(Korespondencja własna „Narodowca").

Z depesz przez nas zamieszczonych wiadomo Czytelnikom, że nasamprzód Włochy dały do zrozumienia, że są przeciw przyłączeniu Sudetów do Niemiec. Kilka dni później zmieniły jednak stanowisko, czemu dał ub. niedzieli wyraz Mussolini w swojej mowie w Trieście. O tej grze Włoch mówi poniżej zamieszczona korespondencja, pozwalająca lepiej zrozumieć zmienne stanowisko Mussoliniego. — Dop. Redakcji.

Genewa, we wrześniu.

W obecnie rozgrywających się wydarzeniach, stanowisko Włoch wywołuje najrozmaitsze komentarze, często najzupełniej sprzeczne. W każdym razie partja grana przez Rzym, należy do **najbardziej intrygujących rozgrywek politycznych.**

Maj 1938 r. Pierwsza ofenzywa Niemiec na Czechosłowację. Atak odparty dzięki silnemu stanowisku Anglji i Francji. W okresie tych dni krytycznych **całkowite milczenie i rezerwa Włoch.** Dopiero, kiedy wiadomym było, że Niemcy cofnęły się — była mowa min. Ciano, który podkreślił trwałość osi Berlin — Rzym.

Następuje drugi, na ogromną skalę zakrojony atak Niemiec przeciwko Pradze. — Przez cały sierpień mamy ostrzeliwanie pozycyj czeskich przez całą prasę i propagandę niemiecką. Nad Tybrem panuje jednak cisza. Kiedy bitwa o Sudety dochodzi do kulminacyjnego punktu — w dniu 9 września pojawia się bardzo znamienne oświadczenie w „Informazione Diplomatica e Politica", uchodzącej za półoficjalny organ Mussoliniego. Komunikat jest wyraźny: Włochy uznają konieczność załatwienia spraw mniejszości narodowych w Czechosłowacji wogóle a mniejszości sudeckiej szczególnie. Ale kwestję tę załatwić należy **w ramach państwa czechosłowackiego.** „Żądania mniejszości — czytamy — nie godzą w najmniejszym stopniu w całość państwa czechosłowackiego".

— Jeżeli słowa mają wogóle sens słów — pisała prasa francuska — to deklaracja włoska oznacza, że Rzym będzie popierał żądania sudeckie tylko w tym wypadku, jeżeli **nie będą one godziły w suwerenność państwa czechosłowackiego.** To znaczy, że Włochy nie aprobują zwyczajnej aneksji części terytorjum czechosłowackiego przez Niemcy. Dalszy wniosek: jeżeli wojna wybuchnie, Włochy pozostaną neutralne".

W dniu 12 września wielka mowa Hitlera w Norymberdze. Ton niesłychanie zaczepny w stosunku do Czechosłowacji. Kanclerz żąda „poszanowania praw trzy i pół miljonowej mniejszości niemieckiej". Jakich praw? Tego Hitler nie określa. Niema w całym przemówieniu **ani jednego zdania,** któreby stwierdzało, że Niemcy domagają się zwyczajnego przyłączenia obszarów o większości niemieckiej.

I dlatego ogromną niespodzianką jest dla całej Europy komunikat włoski w „Informazione Politica e Diplomatica", wysuwający projekt, którego nie wysunął Hitler. **Plebiscyt w Sudetach — czyli zgoda na oddanie tego kraju Niemcom.** Ogromna radość w Berlinie. I prasa niemiecka, dotychczas powściągliwa o ile chodziło o kwestję zwykłego zaboru Sudetów, posługuje się z najdalej idącą skwapliwością argumentem włoskim.

Tymczasem Mussolini idzie jeszcze dalej. W dniu wyjazdu lorda Chamberlaina do Berchtesgaden, ukazuje się w „Popolo d'Italia" list otwarty, przypisywany szefowi rządu włoskiego. List skierowany jest do lorda Runcimana. Bardzo powściągliwy w formie, natomiast wprost sensacyjny, jeżeli chodzi o treść. Mussolini żąda ni mniej ni więcej, tylko ogólnego plebiscytu na wszystkich granicach Czechosłowacji. **Innymi słowy: rozbioru państwa czechosłowackiego.**

I wokoło tego stanowiska Rzymu, które w przeciągu kilku dni przeszło tak niesłychaną ewolucję — kłębią się wśród delegacyj kilkudziesięciu narodów w Genewie najrozmaitsze komentarze. Są one interesujące, gdyż odzwierciedlają nastroje i poglądy, które wobec stanowiska Włoch zajmują pośrednio i bezpośrednio zainteresowane narody Europy. Jaką linję obrały Włochy? Mamy dwie tezy. Pierwsza, którą można uważać za najdalej idącą w określeniu stosunku Rzymu do Berlina, brzmi następująco:

— Włochy znajdują się w orbicie wszechpotężnych wpływów niemieckich. Oderwanie Sudetów od Czechosłowacji jest równoznaczne z całkowitym poddaniem Pragi pod supremację Berlina. W Sudetach biegną linje obronne czechosłowackie, powtóre znajdują się lotniska, których eskadry mogłyby w razie wojny utrzymywać kontakt z lotnictwem francuskim. **Rozbiór Czechosłowacji jest równoznaczny z ogromnym osłabieniem wpływów francuskich nietylko w Europie Środkowej, lecz i w całej Europie.** Jest to wstęp do dalszego aktu dramatu, którym będzie **wielki koncentryczny atak Włoch i Niemiec na kolonje francuskie.** Włochy, od chwili interwencji w Hiszpanji, dążą systematycznie do całkowitego okrążenia i zniszczenia Francji.

To jest jedna teza, jak widzimy bardzo pesymistyczna. Druga przedstawia się inaczej.

—Włochy nie są nastrojone do tego stopnia filoniemiecko, jakby się to zdawać mogło powierzchownym obserwatorom. Mussolini zdaje sobie sprawę z ciągle wzrastającej potęgi Trzeciej Rzeszy, która może przeistoczyć się w zwykłą hegemonię niemiecką w Europie. Ale wychodząc z nawskroś realistycznego założenia, zdaje sobie sprawę, że dotychczasowa Czechosłowacja jest bardziej słabą obecnie, aniżeliby była po niesłychanie ciężkiej operacji. Możliwe, że oba społeczeństwa, czeskie i słowackie, po odcięciu zgangrenowanych członków stałyby one **bardziej zwarte, bardziej odporne.** Dlatego też w liście Mussoliniego znajdują się aluzje do przyszłej współpracy z taką Czechosłowacją, współpracy, mającej na celu zachowanie równowagi europejskiej. Nie jest wykluczone, że takie względy kierowały Mussolinim, skoro pisał swój słynny list.

Która z tych dwóch tez jest bliższa prawdy? Trudna odpowiedź, a natomiast łatwiejsze stwierdzenie, że w jednym i w drugim wypadku **gra włoska jest ogromnie ryzykowna.**

A społeczeństwo? Społeczeństwo włoskie jest tym niesłychanym zaostrzeniem sytuacji w Europie bardzo zaniepokojone. Niema **ani śladu jakiegokolwiek entuzjazmu dla sprawy niemieckiej.** Przeciwnie, myśl walki w obronie pangermanistycznych dążeń Berlina nie jest w najmniejszej mierze popularna. Wręcz przeciwnie, szerokie masy odnoszą się do niej z całkiem nieukrywaną niechęcią.

Tad. K.

Europa na punkcie zwrotnym swojej historji powojennej.

Co uczyni Czechosłowacja po uchwałach rządów angielskiego i francuskiego?

Czy zgodzi się na oddanie Rzeszy terytorjum sudeckiego lub czy podejmie walkę z korpusem „wolnych strzelców" Henleina, popartym przez armję niemiecką?

Chamberlain spotka się w środę z kanclerzem Hitlerem.

PARYŻ, 20. 9. — Narady angielsko-francuskie w Londynie zakończyły się około północy z niedzieli na poniedziałek. Stanowisko obydwuch rządów zostało uzgodnione, aby — jak mówił ogłoszony komunikat — „ułatwić pokojowe rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego".

Wczoraj rano premjer Daladier i min. Bonnet powrócili do Paryża, poczem natychmiast odbyło się posiedzenie rządu, na którem zatwierdzono jednogłośnie podjęte w Londynie uchwały. Podobnie stało się na posiedzeniu rządu angielskiego.

Dotychczas brak urzędowych danych o podjętych uchwałach. Jak donoszą z kół nieurzędowych, uchwały te idą w kierunku odłączenia Sudetów od Czechosłowacji, jak tego żąda Rzesza. Odrzucono natomiast żądanie, aby Czechosłowacja była neutralizowana co oznaczałoby, że nie byłoby jej wolno zawierać żadnych sojuszów. Anglja i Francja wraz z sąsiadami Czechosłowacji: Niemcami, Polską, Rumunją i Węgrami mają gwarantować przyszłe granice Czechosłowacji.

Tak, według nieurzędowych danych, przedstawiają się uchwały konferencji londyńskiej, które w środę przedstawi Hitlerowi w Godesberg premjer Chamberlain.

Obecnie wszystko zależy od tego, jakie stanowisko zajmie Czechosłowacja.

Grupa Niemców sudeckich, umieszczona w jednej z sal w Saksonji, w oczekiwaniu na zaciąg do korpusu „wolnych strzelców" Henleina i zaopatrzenie w broń.

Komunikat urzędowy o naradach londyńskich.

Po zakończeniu narad angielsko - francuskich ogłoszono następujący komunikat:

„Po wyczerpującej dyskusji nad obecną międzynarodową sytuacją przedstawiciele rządów francuskiego i angielskiego doszli do całkowitego porozumienia w sprawie polityki, jaką należy prowadzić w celu ułatwienia pokojowego rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego. Obydwa rządy mają nadzieję, że później będzie im możliwe zapowiedzieć bardziej ogólne porozumienie w interesie pokoju Europy.

Dramatyczne narady w Pradze.

Praga, 20. 9. — Wiadomości, jakie nadeszły w ciągu onegdajszej nocy o wynikach narady londyńskiej, wywołały tu trudne do opisania wrażenie. Przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu pod przewodnictwem samego prezydenta Benesza, co jest rzeczą niezwykłą. Popołudniu posłowie Anglji i Francji zawiadomili Benesza urzędowo o uchwałach, zapadłych w Londynie. Popołudniu też odbyło się nowe posiedzenie rządu jak i obrady komisji parlamentarnej. Posłowie niemieccy oświadczyli, że nie będą brać udziału w tych pracach, czekając na wynik rozmów, wszczętych w Berchtesgaden.

Wczoraj wieczorem atmosfera była tu niezwykle napięta. Cała opinja czeka na decyzje, jakie powezmie rząd.

★

Łzy w oczach posła czeskiego w Paryżu.

Paryż, 20. 9. Wczoraj przyjął min. Bonnet posła Czechosłowacji Osusky'ego, którego poinformował o uchwałach rządu francuskiego. Gdy poseł opuszczał gmach na Quai d'Orsay był wielce wzruszony i miał łzy w oczach.

Do dziennikarzy, którzy się do niego zwrócili, oświadczył: „Panowie chcą widzieć skazańca, którego skazano bez wysłuchania go . . .

★

W Godesberg.

Decydująca rozmowa w środę!

Londyn 20. 9. Ogłoszono tu, że premjer Chamberlain wyleci samolotem w środę rano, aby przeprowadzić z kanclerzem Hitlerem w Godesberg nad Renem decydującą rozmowę w sprawie Czechosłowacji.

★

Odezwa rządu czeskiego

Praga, 20. 9. — Rząd czeski wydał odezwę do narodu, w której pisze co następuje:

„Członkowie rządu francuskiego i angielskiego zakończyli swe rokowania uchwaleniem wspólnej propozycji. Rząd czechosłowacki wzywa opinję publiczną, ażeby przyjmowała ze spokojem wiadomości jakie zostaną ogłoszone, gdyż wszystkie czynniki konstytucyjne, to jest Prezydent, rząd i wybrańcy ludu są na swych posterunkach i działają bez przerwy oraz są w ustawicznym kontakcie z rządami zaprzyjaźnionymi. Rząd czeski rozpatrzy rezultaty obrad londyńskich pod kątem konieczności życiowych i rzeczywistych państwa czeskiego.

Rząd będzie mógł obronić interesy kraju tylko wtedy jeśli będzie miał silne oparcie w karnej opinji publicznej, w jej spokojnej godności. Wzywamy wszystkich obywateli do zachowania całkowitego zaufania do czynników odpowiedzialnych, które to czynniki pracują w zgodzie i przekonaniu, że służą dobru państwa i narodu".

Odezwa ostrzega wkońcu przed braniem pod uwagę wszystkich wiadomości, które pochodzą z niepewnych źródeł i mają na celu sianie zamętu, oraz popłochu w kraju.

★

Praga, 20. 9. Rząd czeski zarządził cenzurę prewencyjną na wszystkie pisma wychodzące w Czechosłowacji. Pisma powinny być złożone na ręce władz na dwie godziny przed rozpoczęciem ekspedycji.

„Wolni strzelcy" gotowi do działania...

Berlin, 20. 9. Jak ogłoszono tu urzędowo, w dniu wczorajszym nastąpił zaciąg do korpusu „wolnych strzelców", ulokowanego wzdłuż granicy czeskiej. Zastępca Hitlera, min. Hess, zwiedził obozy „ochotników" i oświadczył, że jest ich blisko 100 tys. przeważnie zdolnych do noszenia broni.

Prasa niemiecka pisze, że korpus już jest gotowy do działania, aby pójść uwolnić ziemię sudecką z pod władzy czeskiej.

★

Hitler pastwi się nad Czechami

Berlin, 20. 9. Kanclerz Hitler udzielił wywiadu dziennikarzowi angielskiemu Ward Price, oświadczając m.in.: „Trzeba, aby sprawa czeska została załatwiona raz na zawsze i to obecnie. Jest to rak, który toczy cały organizm Europy".

W wywiadzie swoim Hitler oskarża Czechosłowację, że ona to jest winna wyścigowi zbrojeń oraz, że niemiecka linja obronna na zachodzie jest jeszcze lepsza niż linja Maginota. Nikt w Niemczech nie myśli jednak ani o zaatakowaniu Francji ani o wojnie z Anglją.

Dalsza część wywiadu Hitlera zawiera obraźliwe zdania pod adresem Czechów, że stoją umysłowo niżej niż ich mniejszości, że są „narodem drugiej klasy". Wreszcie Hitler zapowiada, że gdyby Henlein został aresztowany, wówczas sam stanie na czele Niemców sudeckich, a wtedy zobaczyłby, ile Beneszowi byłoby możliwe wydać dekretów.

★

Mussolini zapowiada nową mowę polityczną.

Rzym, 20. 9. Ogłaszają, że Mussolini zapowiedział nową mowę polityczną na dziś, wtorek.

★

Z ostatniej chwili.

Decydujące narady w Pradze.

PRAGA, 20. 9. Późnym wieczorem ministrowie z premjerem Hodżą na czele udali się do siedziby prezydenta Benesza, gdzie odbyły się narady, które przeciągnęły się do późnej nocy.

★

Praga ma odpowiedzieć w ciągu 24 godzin.

Londyn, 20. IX. — Jak donoszą, rząd angielski zażądał, aby Praga odpowiedź swoją na propozycje angielsko - francuskie udzieliła w ciągu 24 godzin, aby nie nastąpiło opóźnienie w podróży premjera Chamberlaina.

Manewry armji polskiej na Wołyniu.

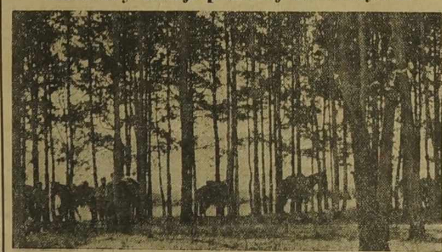

Powyżej zdjęcie z wielkich manewrów armji polskiej, jakie odbywają się na Wołyniu. — Odpoczynek na skraju lasu.

Nowe bombardowanie Alikante przez samoloty powstańcze. 8 zabitych.

Madryt, 20. 9. Samoloty powstańcze bombardowały miasto Alikante z wysokości 5.000 metrów. Bomby zniszczyły 18 domów przyczem 8 osób zostało zabitych. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden z samolotów.

★

Wymiana więźniów wojennych w Hiszpanji.

Perpignan, 20. 9. — Przez Port Bou, udało się do Hiszpanji rządowej 50 jeńców wojennych, którzy zostali zwolnieni z niewoli na wyspie Majorce.

Samolot wpadł na grupę przechodniów w Douai.

Douai, 20. 9. Na miejscowym lotnisku, podczas lądowania, samolot wpadł na grupę przechodniów, która dla skrócenia sobie drogi przechodziła przez lotnisko. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Samolot uległ poważnym uszkodzeniom.

Piorun strącił samolot wojskowy.

Dwaj wysocy oficerowie rozszarpani.

Rouen, 20. 9. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła niezmiernie gwałtowna burza nad zachodnią Francją. Samolot wojskowy, który leciał prawdopodobnie z Paryża, dostał się w burzę i w pewnej chwili piorun uderzył w maszynę. Samolot runął na ziemię w pobliżu Bas-Cabourg.

Samolot rozstrzaskał się na drobne części. Lotnicy, którymi byli dwaj kapitanowie odkomenderowani do ministerstwa lotnictwa, zostali rozszarpani. Ciała lotników rozpoznano z trudem.

Polski statek szkolny „Iskra" w Amsterdamie.

Amsterdam, 20. 9. Do portu zawinął polski statek szkolny „Iskra". Statek zwiedziło w porcie w pierwszym dniu z górą tysiąc osób.

Strejk robotników budowlanych w okręgu paryskim.

Paryż, 20. 9. — Robotnicy przemysłu budowlanego okręgu paryskiego, w myśl postanowień powziętych w poprzednim tygodniu, porzucili pracę. — Czynne są tylko te przedsiębiorstwa, które pracują dla obrony narodowej. Minister pracy, który pośredniczy w zatargu zarządził przyśpieszone postępowanie rozjemcze. Powodem strejku jest opóźnienie podpisania nowej umowy zbiorowej.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w wojnie europejskiej —

oświadczył prezes komisji senackiej dla spraw zagranicznych.

Hollywood, 20. 9. — Prezes senackiej komisji dla spraw zagranicznych sen. Pittman wygłosił przemówienie przez radjo. Prezes oświadczył, że Senat Stanów Zjednoczonych, jego zdaniem, nie uchwali żadnej ustawy, któraby pozwalała rządowi na prowadzenie wojnie europejskiej, ani też nie zatwierdzi żadnego sojuszu, który przewidywałby wspólną akcję na najbliższe wojny.

WATYKAN. — Ojciec św. przyjął delegację 500 członków francuskich chrześcijańskich związków zawodowych. Ojciec św. wyraził swoją sympatję dla Francji i potępił rządy dyktatorskie.

KRAKÓW. — Wycieczka kombatantów belgijskich po zwiedzeniu miasta wyjechała do Zakopanego.

SZTOKHOLM. — W Szwecji odbyły się wybory. Konserwatyści i liberałowie stracili poważną ilość mandatów na korzyść socjalistów.

★

Rada Ligi Narodów postanowiła wezwać Japonję do Genewy, w celu likwidacji zatargu z Chinami.

Genewa, 20. 9. Na wniosek delegata chińskiego, który zażądał zastosowania artykułu 17 paktu Ligi, postanowiono zaprosić Japonję do Genewy, w celu pokojowej likwidacji zatargu z Chinami. Gdyby Japonja przyjęła zaproszenie, byłaby traktowana przez Ligę jako członek.

Zjazd b. mieszkańców dwóch wiosek wykreślonych przez wojnę z mapy Francji.

Metz, 20. 9. — Na pobojowiskach z okresu wojny światowej w departamencie Meurthe et Moselle, odbyła się niecodzienna uroczystość. W miejscowościach, gdzie przed wojną znajdowały się wioski Regnieville i Remenauville, wykreślone dziś z mapy, gdyż przestały istnieć, z powodu zniszczenia odbył się zjazd byłych mieszkańców wiosek. Na zjazd przybyli ze wszystkich stron byli mieszkańcy owych wiosek, rozproszeni po całej Francji i wzięli udział w nabożeństwie, które odprawiono w małej kapliczce, wzniesionej na pamiątkę w miejscu gdzie istniały dwie wsie.

Sprawa czechosłowacka a Polska.

Warszawa, 20. 9. — W ślad za głosami półurzędowej „Gazety Polskiej" i organu armji „Polski Zbrojnej" oraz innych pism obozu rządowego, że musi obecnie być załatwiona również sprawa Polaków na Śląsku Zaolzańskim, obóz rządowy rozpoczął kampanję na rzecz przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski. W dniu wczorajszym odbyła się w Katowicach wielka manifestacja przy udziale 40 tys. osób, której przewodniczył marszałek Sejmu Śląskiego, Grzesik. W uchwalonej rezolucji domagano się od rządu polskiego, aby wszelkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami zapewnił jaknajszybszy powrót rodaków z za Olzy w granice Rzeczypospolitej.

Cieszyn, 20. 9. — Granicę polską przekroczyło kilku żołnierzy czeskich, poddając się władzom polskim. Wobec tego ze strony czeskiej wzmocniono nadzór nad granicą.

★

Polecenie dla ambasadorów polskich.

Warszawa, 20. IX. — Wczoraj wieczorem wysłano polecenie ambasadorom Polski w Londynie, Paryżu, Berlinie i Rzymie, aby odnośnym rządom przedstawili stanowisko Polski w sprawie Polaków na Śląsku Zaolzańskim.

Wiadomości z Polski

Ani Str. Ludowe ani Str. Narodowe nie wezmą udziału w wyborach do Sejmu.

Warszawa. — Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego po całodziennych obradach postanowił zwołać na dzień 2 października r.b. nadzwyczajny kongres stronnictwa, przedstawić mu do aprobaty następującą uchwałę: Stronnictwo Ludowe, bierze udział w wyborach samorządowych, jednak uchyla się od udziału w wyborach do parlamentu.

* * *

Warszawa. — W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu zebrał się w niedzielę, 18 b.m. komitet główny Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tym zarząd główny Stronnictwa przedstawił swą środową uchwałę, postanawiającą, że Stronnictwo Narodowe nie weźmie udziału w wyborach do ciał ustawodawczych.

Co powiedział ks. Prymas kardynał Hlond do witającej go delegacji żydowskiej.

Jak donosi prasa, Ks. Kardynał Prymas Hlond w drodze do Łucka na uroczystości jubileuszowe Biskupa dr. Szelążka zatrzymał się w miasteczku Kopaczówka pod Kowlem.

Ks. Prymasa Hlonda witali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacja żydowska z miejscowym rabinem na czele oraz liczne rzesze społeczeństwa.

W odpowiedzi na powitanie delegacji żydowskiej Ks. Kardynał Prymas Hlond wygłosił krótkie przemówienoie w języku hebrajskim, dziękując w serdecznych słowach ludności żydowskiej za okazany mu hołd.

Ks. Prymas zakończył swą mowę następującymi słowami: „Niech panuje jedność i pokój wśród wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia, wyznania i rasy, albowiem wszyscyśmy dziećmi jednego Boga”.

Próba gondoli stratosferycznej.

Warszawa. — Odbyła się ostatnia próba szczelności gondoli stratostatu „Gwiazda Polski”. Próba udała się znakomicie. Stwierdzono, że gondola jest całkowicie szczelna. Obecnie nastąpi transport jej na miejsce startu.

Rzucał nożami do żywego celu.

Warszawa. — Na podwórzach warszawskich występował artysta cyrkowy, Kazimierz Wiewiórski, rzucając nożami do tarczy z wymalowanym człowiekiem.

Gdy Wiewiórski zawędrował na podwórze domu przy ul. Grzybowskiej 72, z pośród zgromadzonej publiczności wystąpił Mateusz Kwiatkowski, który był silnie podchmielony i oświadczył, że gotów jest zastąpić figurę namalowaną na tarczy.

Mimo, że sztukmistrz się opierał, propozycja ta została z entuzjazmem przyjęta przez widzów, którzy ustawili Kwiatkowskiego przed tarczą.

Gdy Wiewiórski wziąwszy nóż do ręki, szykował się do rzutu, nerwy odmówiły widocznie posłuszeństwa amatorowi silnych emocyj i Kwiatkowski podniósł do góry rękę. Ponieważ padł równocześnie nóż, ostrze jego przebiło mu dłoń na wylot, poczem nóż utkwił w tarczy.

Rannego Kwiatkowskiego odstawiono do szpitala, zaś Wiewiórskiego aresztowano.

„Przyjemność” prześladowania policjantek zaprowadziła do więzienia.

Warszawa. Warszawskie policjantki miały nielada przykrości z powodu niejakiego W. Stosa, młodzieńca lat 20, który wziął sobie za dziwne zadanie prześladować je na każdym kroku. — Wybryki niepoczytalnego osobnika zostały wkońcu ukrócone i Stos powędrował na 1 rok i 3 miesiące do więzienia.

Zerwany przez wiatr dach zabił kobietę.

Chełmno. — Nad wsią Dorposz Szlachecki i okolicą w pow. chełmińskim, przeciągnął silny huragan, który wyrządził wielkie szkody. Jednemu z rolników huragan zerwał dach ze stajni, rzucając go na drogę oddaloną o 30 m. Dach spadł na drogę akurat w chwili, kiedy tam przechodziła 32-letnia Bronisława Subisz z Kolna oraz 9-letni Tadeusz Heinrich. Subiszowa została zabita na miejscu, a chłopiec ciężko ranny.

Stuletni starzec obezwładnił złodzieja.

Wilno. — W folw. Piłatycze gm. janowskiej mieszka stuletni Wasyl Uzdzienko, który niegdyś występował jako zapaśnik na ringach całego świata. Starzec cieszy się wspaniałem zdrowiem i wykonuje normalne prace w gospodarstwie wiejskiem.

W tych dniach do jego mieszkania nocą zakradł się Piotr Gutow z zamiarem dokonania kradzieży, ponieważ były zapaśnik uchodzi za bardzo zamożnego. Gdy złodziej zaczął stawiać opór, starzec obezwładnił go, skrępował sznurem i odstawił na odległy o kilka km. posterunek policji, budząc tem ogólną sensację.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ Warszawa. — Ministerstwo Rolnictwa tytułem odszkodowania dla rolników za bydło dotknięte pryszczycą wypłaciło dotąd 1.100.000 zł.

★ Warszawa. — Dzieci bawiące się na polach Olszynki Grochowskiej na Pradze, wykopały większą ilość złotych dukatów, pochodzących z r. 1773. Przechodzący obok mężczyzna wyłudził od dzieci dukaty, płacąc im po 10 groszy.

★ Warszawa. — W czasie sprzątania piwnicy klasztornej w zakładzie SS. Elżbietanek 24-letnia Józefa Kubiarczyk dotknęła przewodów elektrycznych ponosząc śmierć.

★ Łódź. — Kasjer Banku Przemysłowców Łódzkich 51-letni Adolf Jesse jakiemuś klientowi wypłacił o 10.000 zł. za dużo. Mimo, że zarząd banku postanowił nie wszczynać dochodzeń przeciwko Jessemu, który w tymże banku pracował w charakterze kasjera 34 lata, Jesse popełnił samobójstwo.

★ Łódź. — 40-letni Otton Hasske, majster tkacki, zam. w Krzywiu, podczas sporu między nim a dorożkarzem wyraził się do dorożkarza „ty polska mordo”. Dorożkarz zwrócił Hasske'mu uwagę, na co Hasske użył obelżywego zwrotu o Polsce. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej, został skazany przez sąd okręgowy na 7 miesięcy aresztu.

★ Kielce. — W Skarżysku - Kamiennej opieczętowano 5 bóżnic w związku z kontrolą na prowincji stanu sanitarnego żydowskich domów modlitwy.

★ Kościan. — W Lecznicy Św. Zofji zmarł śp. Jan Walkowiak z Kaszyna, który został postrzelony. na zabawie straży pożarnej w Kaczynie przez Jana Wojtkowiaka z Jasienia.

★ Strzelno. — Robotnicy, pracujący przy budowie drogi, natrafili przy kopaniu ziemi na polu rolnika Manuszewskiego w Strzelcach na dwa kościotrupy zagadkowego pochodzenia. Kościotrupy te, według przypuszczeń, pochodzą prawdopodobnie z okresu walki o Niepodległość. Świadczy o tym postrzelona czaszka.

★ Katowice. — Na Śląsku wydarzyły się dwa wypadki śmierci dzieci na udar serca. W Chorzowie zmarła w szkole podczas przerwy 10-letnia uczennica Kromerówna, w Strzemieszycach 16-letni Kożuch.

★ Chorzów. — Przyjęła chrzest katolicki 23-letnia żydówka Tauba Lunenfeld. — Ochrzczono ją w kościele św. Jadwigi.

★ Katowice. — W podziemiach kopalni „Eminencja” zwałami węgla został przysypany rębacz 38-letni Jan Brysz z Dębu, który poniósł śmierć na miejscu.

★ Lublin. — 27-letni Zygmunt Pasieczny, pragnąc ogłuszyć ryby w Wieprzu, przygotowywał nad brzegiem nabój o znacznej sile. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się nabój ten pękł i rozerwał Pasiecznemu lewą rękę i dotkliwie go poranił. Stan Pasiecznego jest beznadziejny.

★ Białystok. — Gospodarz Andrzej Ancutko ze wsi Łuka powracał furmanką z Jałówki do domu w stanie nietrzeźwym. Podczas przeprawy przez rzekę Narew, wóz wywrócił się i 6-letni synek pijaka, Sergjusz wpadł do wody i utonął.

Znaki na niebie...

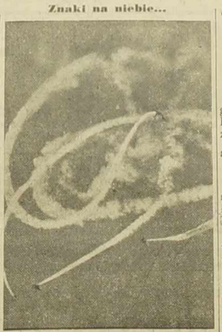

Na święcie lotniczem w Cleveland (USA) w obecności 50 tys. widzów popisywał się kwartet t. zw. „niebieskich pisarzy”, rysując na tle chmur przy pomocy dymu najrozmaitsze znaki.

Ostatnia wola ks. Hlinki.

Bratysława. — Dokonano tu otwarcia testamentu zmarłego niedawno ks. Hlinki, wodza duchowego Słowaków. Okazało się, że zmarły pozostawił całe swe oszczędności w sumie 300.000 koron sierocińcowi w swym mieście rodzinnym Rużemberku. Ks. Hlinka w swej ostatniej woli we wzruszających słowach pisze, że, sam będąc od młodych lat sierotą, wie dobrze, jak smutną jest dola dzieci, pozbawionych rodziców.

Wzmocnienie policji angielskiej w Palestynie.

Do Jerozolimy przybyły z Anglji pierwsze większe oddziały policji. Do Haify zawinął poza tym angielski statek z 300 samochodami wojskowymi dla palestyńskiej kadry policyjnej.

Skomplikowana tragedja.

Nie wiedząc że mu przebaczono, defraudant zabił człowieka, aby upozorować przed światem, że popełnił samobójstwo...

Łódź. — Sprawa Władysława Ignacego Pasternaka — to jakby historja z żywym trupem. Tylko, że tutaj poto,

aby jeden trup był żywy — inny, żywy człowiek żyć przestał.

Pasternak zdefraudował przed szeregiem miesięcy 1050 złotych w łódzkiej firmie, gdzie pracował jako inkasent, poczem zbiegł.

Rodzina zapłaciła za defraudanta wszystko co do grosza. Pracodawca i dawny poszkodowany skargę wycofał. Pasternak mógłby już wrócić do Łodzi jako człowiek w pewnej mierze od ciążących na nim zarzutów wolny. Ale, ponieważ się włóczył po małych miasteczkach, ponieważ lękał się nawet pociągami jeździć i nie podał swym najbliższym swego bardzo niestałego adresu — tedy

nie dowiedział się, ze już nie jest ścigany.

Wreszcie 8 b.m. poinformowana została rodzina Pasternaka, że nieszczęśliwy odebrał sobie życie

Tak przynajmniej głosił meldunek policji. W lesie pod Piotrkowem ujawniono ciało młodego człowieka o rysopisie, zgadzającym się z powierzchownością Pasternaka. Przy ciele nie znaleziono żadnych dokumentów, prócz kartki tej treści: **„Jestem Pasternak Ignacy Władysław, poszukiwany przez policję w Łodzi, popełniam samobójstwo”.**

Nie tylko rysopis się zgadzał, ale i charakter pisma — zgadzał się również. Kartkę pisał istotnie Pasternak.

Zdawałoby się, że na tym ta sprawa winna się zakończyć.

Ale już pierwsze oględziny denata i poszukiwania na miejscu nasunęły wiele niejasności i wątpliwości.

Przede wszystkim — rany. Obie były śmiertelne. Nie trzeba było lekarza, by stwierdzić, że człowiek, który zadał sobie pierwszą — nie mógł zadać sobie i drugiej. Dalej przy ciele młodego człowieka w lesie pod Piotrkowem — broni nie znaleziono. Wreszcie — łuski po wystrzelonych nabojach... Obok ciała znaleziono tylko jedną łuskę!

A zatem ów Pasternak nie zastrzelił się sam, lecz został przez kogoś zabity.

Morderca pewnie wlókł umierającego i potem dobił go choć jedna kula była i tak wystarczająca.

Ta teza narzucała się sama przez się. Ale ta teza obalała to, co kartka ogłosiła, że Pasternak sam się zabił. Z drugiej strony ofiara zbrodni nie zwykła czynić ze siebie samobójcy. Zatem człowiek, który został zabity w lesie pod Piotrkowem

nie mógł być Pasternakiem.

Rodzina Pasternaka w zwłokach nie rozpoznała swego krewnego.

Pasternak zatem żył i nikt inny tylko właśnie on zabił owego nieznanego narazie młodego człowieka i zabrawszy mu dokumenty, włożył do kieszeni jego ubrania kartkę, pozorującą swe własne samobójstwo.

Władze bezpieczeństwa poczęły gorączkowo poszukiwać zbrodniarza. Onegdaj rano.

zatrzymano go w Łodzi na ulicy Dowborczyków.

Przyznał się odrazu do tego wszystkiego, co zostało przez policję wydedykowane na podstawie braku broni, braku łuski rewolwerowej, charakteru ran i kierunku strzałów.

Okazało się, że zbrodniarz nawiązał znajomość z upatrzonym, podobnym do niego z rysopisu młodym człowiekiem. Obiecał mu wyrobić posadę. Kazał wziąć ze sobą dokumenty i pieniądze. Zabił go, zabrał mu dokumenty, by legitymować się jego nazwiskiem,

upozorował swoją własną śmierć samobójczą

i już, względnie spokojny, wrócił do Łodzi.

Nie wiedział, jak wiele popełnił błędów. Nie sądził, że tak prędko zdradzi go ten już na zawsze milczący trup niewinnego, bestjalsko wyprowadzonego w pole i zgładzonego młodego człowieka.

Morderca został osadzony w więzieniu.

Walki w Chinach.

14 ataków japońskich na jedno wzgórze.

Hankau. — Jak donosi komunikat chiński, na południowym brzegu Jang-Tse trwają zaciekłe walki w rejonie Żujczang.

Na innym odcinku frontu pod Nanczangiem, Japończycy atakują z niebywałą zaciętością pozycje chińskie. Między innemi wyniosłość Hohulin atakowana była przez Japończyków 14 razy, zanim przeszła do ich rąk.

Zmarł najstarszy człowiek Rumunji.

Czerniowce. — W miejscowości Severin zmarł najstarszy człowiek tej części Rumunji, Vasillica Mihu, liczący lat 105. Do ostatniej chwili swego życia pracował on osobiście w swym gospodarstwie.

Jeden mąż — dwie żony i cztery małżeństwa.

Nowy Jark. — W miejscowości Kansas-City wniósł skargę jeden z kupców o rozwód z swoją pierwszą żoną, z którą ożenił się po raz drugi po uzyskaniu przed kilku laty rozwodu po raz pierwszy. Po tym rozwodzie wziął znów rozwód ze swoją drugą małżonką, wracając do pierwszej, z którą obecnie ponownie się rozwodzi, wracając z powrotem do drugiej małżonki.

A zatem jeden mąż ,dwie żony i cztery małżeństwa...

Jadowite pająki, które napadają na ludzi!

W niektórych okolicach istnieją pająki, których ukąszenie zagraża życiu ludzkiemu. Takim pająkiem, posiadającym długość 13 mm. jest „marmignatto” (latrodectes tredecimguttatus), żyjący we Włoszech, **południowej Francji**, Hiszpanji i Grecji. Ukąszenie tego pająka wywołuje nieustanne pragnienie, silną gorączkę i ciężkie ataki sercowe. Ludzie słabsi po ukąszeniu często umierają.

Pokrewnym gatunkiem jest „czarny wilk” (Lukubris Rossi), którego spotyka się najczęściej w stepach południowej Rosji. Napada on zarówno ludzi, jak i zwierzęta: konie, wielbłądy, bydło rogate. W ubiegłem stuleciu były lata, w których całe stada pasącego się bydła i koni stały się ofiarami „czarnego wilka”. Jad tego pająka wywołuje u ludzi ślepotę, omdlenia, kurcze a nawet lekkie pomieszanie zmysłów i napady szału.

Obok „czarnego wilka” mamy jeszcze „czarną wdowę” postrach Kaliforнji. Ukąszenie jej jest równie niebezpieczne, jak ukąszenie jadowitych żmij. Jadu tych pająków używali dawniej Indjanie do zatruwania strzał.

Wielkimi rabusiami są niektóre gatunki pająków wodnych. Napadają one ryby, które znacznie przewyższają pająki te wielkością.

W Brazylji istnieją olbrzymie pająki, pożerające ptactwo i zwierzęta wielkości królika.

Czy wiecie, że ...?

○ 83 procent wszystkiego wytwarzanego kauczuku używają fabryki do wyrobu samochodów.

○ W Indjach i w Afryce, gdzie słonie są jadane, nogi i trąba są uważane jako najsmaczniejsze części.

○ Pewien miljoner w Kalifornji wydał raz obiad dla swych znajomych, na którym podał między innemi potrawami pieczonego pawia, który kosztował 1.000 dolarów.

○ Mahometanie datują początek swej ery nie jak Chrześcijanie od narodzenia Chrystusa, lecz od dnia Hegiry, czyli ucieczki Mahometa z Mekki do Mediny, która miała miejsce w roku 622 po Nar. Chrystusa.

○ Największy ogród tulipanów na świecie znajduje się w Lattimore, North Carolina, gdzie pewien człowiek wyhodował przeszło 100.000 tulipanów w parku, który poświęcił pamięci syna swego, poległego w Wojnie światowej.

○ Skład krwi ryb zmienia się o różnych porach dnia: ilość ciałek czerwonych jest najmniejsza w godzinach rannych, a największa po południu; natomiast ilość tlenu zawartego w żyłach zmniejsza się przed wieczorem.

Przełomowe chwile Europy w ilustracjach.

Z lewej: żona premjera Chamberlaina w drodze do kościoła na nabożeństwo na intencję pokoju. — W środku: Jeden ze sklepów w mieście Cheb (Eger) w Sudetach, zniszczony podczas rewolty henleinowców. Sklepu pilnuje dwuch policjantów czeskich. — Z prawej: Do Londynu wrócił z Pragi lord Runciman (z lewej) w towarzystwie swego głównego współpracownika, p. Asthin Gwatkina.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

136) (Ciąg dalszy)

Bembo wyszedł z salonu.

— Ciekawy jestem co oni nam powiedzą — zauważył Daponte; — czy zamaskujemy się ?

— To zbyteczne! — zauważył Jingo. — Dobrze będą wiedzieć, że są w pałacu Mirafiore i że winni milczeć, jeżeli im życie miłe.

— Idą ! . . .

Bembo otworzył drzwi; do salonu weszli dwaj ludzie, nie budzący powierzchownością swoją najmniejszego zaufania.

Trzymali w ręku czerwone czapeczki, zbliżywszy się do panów, uklękli.

— Jak się nazywacie i gdzie mieszkacie ? — zapytał Daponte.

— Jestem Amadeo z wyspy San Nicolo, monsignore — odrzekł jeden.

— Ja nazywam się Jeronimo, mieszkam za Czerwonym szynkiem — rzekł drugi — przychodzimy tu i mamy nadzieję, że zdobędziemy pokaźną nagrodę ! Jesteśmy bardzo biedni, monsignore.

— Wszak jesteście rybakami?... — zapytał Daponte.

— Złe czasy, monsignore! — skarżył się Amadeo. — Na Lagunach jest wielu rybaków, ale w Wenecji przebywa bardzo mało obcych.

— Hm, a z jakiegoż to powodu spodziewacie się otrzymać znaczną nagrodę ? — zapytał Jingo.

— Mamy plan, monsignore! — odrzekł Jeronimo, dobry plan! — Najwyższa rada pragnie, a nie jest w stanie schwytać krzyżaków !

— Kto wam to powiedział ? — zapytał Daponte.

— My to mówimy, ponieważ dobrze wiemy, monsignore ! Najwyższa rada nie zdobędzie galery, gdyby nawet wysłała najszybsze okręty! Do galery zresztą nikt się nie zbliży, bracia są bardzo ostrożni !

— My tylko — rzekł Amadeo, możemy do niej dopłynąć. Dwaj biedni rybacy nie wzbudzą podejrzenia. Wiemy, że galera posiada dwadzieścia armat! Wiemy także, że na niej przebywa królowa nocy !

— A wiecie, że uwięziono dowódcę krzyżaków ? — zapytał Jingo.

— To niczego nie dowodzi, monsignore! — odrzekł Jeronimo — my możemy spełnić coś innego; możemy przyprawić krzyżaków wraz z ich królową o niechybną zgubę !

— Co zamierzacie uczynić ? — zapytał Daponte.

— Wysadzimy galerę w powietrze, monsignore — odrzekł Amadeo, zbliżymy się do niej w nocy na naszych małych łódeczkach! Prześwidrujemy galerę, włożymy w otwór prochu i wszyscy pójdą na dno!

Daponte zwrócił się do Jinga.

— Wypadałoby spróbować, plan jest niezły.

— Przyjmujemy wasz wniosek! — rzekł Jingo.

— To niebezpieczna robota, monsignori! — rzekł Jeronimi. Będziemy zgubieni, jeżeli krzyżacy spostrzegą nas! Oni nie żartują! Jeżeli nie będziemy ostrożni, wraz z nimi wylecimy w powietrze !

— Idzie tu o śmierć lub życie, monsignori! — dodał Amadeo. Ale my nie dbamy o życie. Ryzykujemy, otrzymawszy porządny zadatek !

— Jeżeli podejmujecie się przeprowadzić wasz plan, dostaniecie po sto skudów każdy! — rzekł Jingo. — Suma ta powinna dodać otuchy. Jeżeli wykonacie plan, każdy z was otrzyma drugie sto skudów!

— Zgadzamy się, monsignori! — rzekł Amadeo.

— Zgadzamy się! — potwierdził Jeronimo. — Jutrzejszej nocy weźmiemy się do roboty !

— Oto są pieniądze! — rzekł Jingo, rzucając rybakom napełniony worek. — Jest tu więcej niż dwieście skudów !

— Dziękujemy, monsignori! — rzekli rybacy, porywając kiesę, Amadeo ukrył ją w kieszeni.

— A proch ? — Otrzymamy go zapewne z arsenału ? — zapytał Jeronimo.

— Wyda go wam kapitan Bembo — odrzekł Daponte.

— A więc układ zawarty, monsignori! — rzekł Amadeo — w nocy rozpoczniemy robotę !

Dwaj rybacy powstali i wyszli z salonu.

— Oby się udało! — rzekł Daponte. — Za jednym zamachem zmiażdżylibyśmy wrogów !

— I triumfowalibyśmy! — dodał Jingo. — Teraz należy przystąpić do wyboru trzeciego inkwizytora !

— Sądzicie, że Brabantino nie powróci ?

— Umarł, mój szlachetny Daponte !

— Umarł ? Czy naprawdę tak sądzicie ?

— Nie wątpijmy w możliwość podobnego wypadku !

— Wiecie napewno, hrabio Mirafiore ?

— Mogę przysiąc!

— Otrzymaliście zapewne jakąś wiadomość ?

— Nie! Ale pomimo tego twierdzę, że Brabantino umarł !

Daponte pytająco spojrzał na Jinga.

— A może macie słuszność — rzekł Daponte. — Brabantino nie byłby o tyle lekkomyślny, żeby tak długo nie dać o sobie wiadomości. Może wpadł w ręce krzyżaków !

— A więc nie żyje! — rzekł Jingo.

— Musimy mieć pewność, hrabio Mirafiore !

— Słowo moje, uważajcie za pewność !

— Umarł zatem! — szepnął Daponte.

Cisza zaległa pałac. Bembo i dwaj rybacy dawno już stąd wyszli. Nagle otworzyły się drzwi, wiodące do salonu. Jingo spojrzał i cofnął się przerażony.

Daponte również spojrzał na drzwi...

Na progu ukazał się Brabantino, twarz jego była trupiej bladości. Milcząc, stał kilka chwil. Surowo spoglądał na Jinga, którego twarz wyrażała przerażenie, posunięte do najwyższego stopnia. Brabantino stawił się na posiedzenie rady trzech.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrzesień
21
Środa

Dziś: Mateusza Jutro: Tomasza
Pojutrze: Tekli p. m.

Z wierszy Czytelników.

Wiwat pokój.

Dzisiaj pan Adolf oraz Benito
Z Genewy się śmieją.
Dzisiaj ministrom spraw zagranicznych
Głowy siwieją..

Był doniosły zbiegły tydzień ten
Groźny, niebezpieczny:
Lecz po spotkaniu Adolf — Chamberlain
Adolf stał się grzecznym.

Pan Henlein rolę gra swoją wciąż:
Benesza atakuje.
Pan Benesz zimnej krwi twardy mąż
Traktat mu pokazuje.

Lord Runciman rolę arbitra gra,
Lecz cóż on tu pomoże
Gdy Henlein wciąż w gniewie trwa
I zaciął się w uporze.

Choć przez świat burza z gradem rżnie,
Pan Beck się nie przejmuje.
Wie on podobno, czego chce
I siłę w armji czuje...

Londyn i Paryż mocą swą
już burzę zażegnały.
Pioruny, grzmoty groźne są,
lecz osłabł zatarg cały.

My także wszyscy radzi są
że wojny unikniemy
Za nasze głowy i naszą krew,
Więc dziś się napijemy...

Narody dzisiaj wszystkie chcą
Pokoju, stąd też przecie
Kto dziś pokona — wojnę złą,
Wdzięczność zdobędzie w świecie...

Henryk Andrychowski, (Tours).

Echa Dnia

★ Mer miasta Arras wydał następującą odezwę na czasie:

„Pomimo, że sytuacja zagraniczna, pisze odezwa, jest raczej na drodze ku poprawie, i zatarg zbrojny wydaje się być zażegnany, wiele osób przesadza w komentowaniu wydarzeń dnia, rozszerzając alarmujące plotki, przepowiednie, siejąc temsamem niepokój i rodzaj paniki."

Mer wzywa swych współrodaków, ażeby wystrzegali się przesady, ażeby ważyli słowa, ażeby nie brali udziału w rozszerzaniu wiadomości, wychodzących ze źródeł fantazji.

„Jeśli powzięto zarządzenia ochronne, to nie oznacza to, że jesteśmy nad przepaścią.

Nie powinniśmy tracić nadziei, że rozum zagóruje nad szaleństwem i że przesilenie obecne nie będzie miało poważnych skutków, gdyż, jak to powiedział premjer, „źródła pokoju nie są jeszcze wyczerpane."

Zalecam wszystkim współobywatelom zachowanie spokoju i zimnej krwi i nie poddawanie się panice. Zalecam, żeby wszyscy byli przekonani o czujności i zręczności naszego rządu w zabiegach o utrzymanie pokoju."

* * *

Tragiczne chwile, jakie przechodziliśmy w ciągu ostatnich dni i niepokój nimi wywołany, wykazały, że ludność Francji umie godnie zachowywać się w przełomowych chwilach. Odnosi się to również i do Wychodźtwa, które wykazało godne pochwały opanowanie się.

Tylko jednostki straciły tu i ówdzie zimną krew, szerzyły plotki i różne tatarskie wieści o szpiegach, aresztowaniach i t. p. — Takie postępowanie nie jest oczywiście na miejscu. W chwili, gdy ludziom nie brak kłopotów nie powinno się im kłopotów tych jeszcze powiększać przez szerzenie nieprawdziwych wieści.

Słusznie więc odezwa mera miasta Arras potępia plotkowanie w obecnych czasach. Zachować zimną krew — oto zasada, którą powinni się wszyscy kierować.

FRANCUZI

Armja Wasza broni Pokoju, powinna więc być silna.

Nabywajcie Bony AUTONOMICZNEJ KASY OBRONY NARODOWEJ.

25-lecie harcerstwa polskiego w Niemczech.

Harcerstwo polskie w Niemczech obchodzi w bieżącym roku 25-lecie swego istnienia. Początki ruchu harcerskiego w Niemczech datują się od r. 1913, od powstania w Berlinie małego zastępu, który z czasem przeistoczył się w mieszaną drużynę harcerską.

Przerwana przez wojnę światową praca młodzieżowa dla idei harcerskiej wznowiona została w 1918 r. W rok później powstaje w Berlinie pierwszy zastęp żeński, a w następnym pierwsze drużyny na Śląsku Opolskim w Bytomiu i Wójtowej wsi.

Belgijskie odznaczenie francuskiego kardynała.

Kardynał Suhard — arcybiskup z Reims — otrzymał od króla belgijskiego wielki krzyż orderu Leopolda. Niedawno przedtem zasłużony Książe Kościoła został odznaczony przez rząd francuski krzyżem Legji Honorowej.

Zorganizowane Polki w Belgji

zdały bilans swojej całorocznej pracy na walnym zjeździe.

Ubiegłej niedzieli, 18 b. m., jak już donieśliśmy, odbył się w Brukseli w lokalu Konsulatu R. P. szósty walny zjazd **Centralnego Związku Towarzystw Kobiecych w Belgji.**

Zagajenia zjazdu dokonała długoletnia przewodnicząca C. Z. T. K. p. **Browarczykowa** z Waterchai, witając w serdecznych słowach przybyłe na zjazd delegatki okręgów i towarzystw w liczbie 37. Przybyło również wielu gości, ażeby zamanifestować sympatje, jaką cieszą się Polki pracujące na niwie społecznej.

Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca pp. Konsul **Sławiński** z Małżonką, Ks. Rektor **Moskwa**, delegatka Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. **Moszczeńska**, referent oświatowy p. **Hata**, sekretarka i skarbniczka Związku w osobach pp. **Gabrysiowej**, i **Janowskiej**. Pozatem, nauczycielstwo i harcerstwo były reprezentowane przez pp. **Gilowską** i **Pomorską**.

Centralny Związek Polaków w Belgji reprezentowali prezes i sekretarz pp. **Błaszczyk** i **Witczak**, z ramienia Kom. Opieki Rodzicielskiej przybył na zjazd p. **Fiszer**. Polski Czerwony Krzyż reprezentował p. **Sławski**, „Narodowca" p. **Szulc**.

Miłą niespodzianką dla zjazdu było przybycie z kraju p. **Kruczkowskiego** uzdolnionego literata. Pan Kruczkowski ma zamiar opisać w książce dzieje i życie Emigracji Polskiej w Belgji i Holandji i nawiązał pierwszy kontakt ze społecznie pracującemi Polkami.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez zebranych nastąpiły przemówienia gości. Pierwszy zabrał głos p. Konsul Sławiński, przybyły na teren belgijski z Francji zaledwie od 1-go b.m.

W dłuższem przemówieniu zapewnił delegatki, że na nowoobjętej placówce będzie się starał o nawiązanie jaknajściślejszej łączności z organizacjami społecznymi, pracującymi dla dobra Emigracji i Kraju Ojczystego.

Z kolei przemawiał ks. Rektor Moskwa, życząc w krótkiem lecz serdecznem przemówieniu zgromadzonym Polkom pomyślnych wyników obrad, a następnie owocnej pracy na niwie narodowo - religijnej.

Pozatem składali życzenia m. in. p. Sławski, p. Błaszczyk, p. Gilowska, p. Szulc.

Obszerny referat o pracy społecznej Kobiety Polki wygłosiła delegatka Św. Zw. Pol. Zagranicą, p. Moszczeńska, do skonała mówczyni.

Poruszyła ciekawe zagadnienia i tematy, które z wielką uwagą wchłaniały w siebie spragnione wiedzy i pełne zapału do pracy na niwie twórczej Polki Emigrantki w Belgji. Niemilknące oklaski audytorjum były najlepszą nagrodą dla prelegentki oraz dowodem, że współpraca delegatki z Kraju będzie mile i z zapałem przyjęta na kolonjach gdzie znajdują się zorganizowane Polki w C. Z. T. K.

Rozpoczęły się sprawozdania prezesek okręgowych, sprawozdanie z działalności rocznej prezeski Związku, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zjazdu przez sekretarkę p. **Gabrysiową** oraz skarbniczkę Związku p. **Jankowska**, która podała stan kasy zatwierdzony przez komisję rewizyjną wykazujący saldo dodatnie w sumie 557 fr. 75 ct.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierały głos pp. **Styżowa, Kemblowska, Piotrowska, Wieczorkowa** i wiele innych delegatek.

Nastąpiła przerwa obiadowa i wspólna fotografja przed gmachem konsulatu.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wyborami kierowała p. **Styżowa**, przewodnicząca okręgu Limburgji. — Większością głosów na przewodniczącą Związku powołana została p. **Browarczykowa** z **Waterschai**, na sekretarkę p. **Gabrysiowa** z Heusden, na skarbniczkę p. **Jankowska.**

Jako zastępczynie zostały wybrane pp. Piotrowska, Hetmanowa i Styżowa. Słowem ustępujący zarząd został wybrany powtórnie co świadczy najlepiej o zaufaniu, jakiem cieszy się wśród Polek zrzeszonych w C. Z. T. K.

Referaty o zagadnieniu pracy społecznej Kobiet wygłosiły pp. **Browarczykowa i Gabrysiowa**. (Treść referatów podamy w najbliższych dniach).

Poruszono również sprawę **wysłania w przyszłym roku dzieci na kolonje letnie do Kraju**, o ile koszty będą przystępne.

Sprawę przyrzekła poprzeć i poruszyć u miarodajnych czynników p. Moszczeńska, jak również omówić sprawę wysłania młodzieży z Belgji na kurs do Kraju, celem zapoznania jej z prowadzeniem pracy społeczno - oświatowej.

Uchwalono pozatem obchodzić przez poszczególne okręgi w roku przyszłym, „Święto Matki".

Poruszono również sprawę wydawania legitymacyj przez poszczególne organizacje, na podstawie których otrzymuje się zniżki na kolejach polskich.

Otóż Polki domagają się stanowczo ażeby legitymacje na zniżki były wydawane tylko tym osobom, które wykażą się dowodem, że conajmniej od roku należą i opłacają składki do jednej z organizacji polskich na terenie Belgji.

Wniosek powyższy przyrzekł przedłożyć na zjeździe C. Z. P. w Belgji p. Witczak. Po załatwieniu kilku drobnych spraw obrady zakończono. Serdecznym podziękowaniem Polkom za liczny udział w Zjeździe, zamknęła p. Browarczykowa 6 Walny Zjazd Centralnego Związku Towarzystw Kobiecych w Belgji.

R. S.

Skarby sztuki Francji.

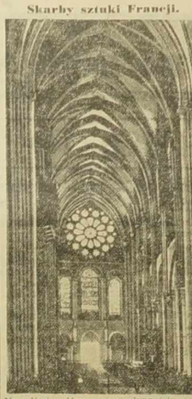

Na zdjęciu główna nawa słynnej katedry w Chartres z widoczną w głębi „wielką różą", należącą do bezcennych wprost witraży, dzieł dawnej sztuki francuskiej.

Koszty utrzymania w Polsce, we Francji i w innych wielkich krajach świata.

Koszty utrzymania w lipcu rb. w porównaniu z odpowiednim miesiącem 1937 r. są we wszystkich większych państwach wyższe. Wyjątek stanowią: Polska i Stany Zjednoczone A.P. Koszty utrzymania w Szwajcarji utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania w lipcu rb. wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 — (100 w poszczególnych państwach (w nawiasie cyfry porównawcze z lipca 1937 r. : **Polska** (Warszawa) 60,8 (61,7), Anglja (509 miast) 94,0 (93,4), **Belgja** (59 miast) 97,4 (96,4), Czechosłowacja (Praga) 100,4 (96,7), **Francja** (Paryż) 133,3 (121,4), Holandja (Amsterdam) 83.0 (82.0), Japonja (Tokio) — 108,3 (93,6), Jugosławja (Belgrad) 84,9 (78.6), Niemcy (72 miasta) 83,6 (83,2), Norwegja (31 miast) 100,0 (97,1), Stany Zjednoczone (51 miast) 86,2 (88.5), Szwajcarja (34 miasta) 85,1 (85,1), Węgry (Budapeszt) 87,8 (87,3) Włochy (50 miast) 99,6 (93,4).

Koszty utrzymania w poszczególnych państwach spadły głównie dzięki zmniejszeniu się cen żywności. Jeśli chodzi o porównanie miesiąca lipca rb. z lipcem 1937 r., widzimy znaczny spadek cen żywności w Stanach Zjednoczonych, natomiast w mniejszym stopniu obniżyły się ceny żywności w Polsce, Szwajcarji, Niemczech i na Litwie. W pozostałych państwach koszty żywności wzrosły w mniejszym lub w większym stopniu.

Według zestawienia G.U. S., wskaźniki kosztów żywności w 18-tu większych państwach kształtowały się w lipcu rb. (przy podstawie rok 1928 — 100) następująco (w nawiasach cyfry z lipca 1937 r.) **Polska** (Warszawa) 52,0 (53,8), Anglja (509 miast) 89,8 (89,2), **Belgja** (59 miast) 84,4 (83,7), Czechosłowacja (Praga) 81,7 (80.6), **Francja** (Paryż) 135,8 (120,4), Holandja (Amsterdam) 80.6 (78.2), Japonja (Tokio) 101,5 (92.6), Jugosławja (Belgrad) 82.2 (75.0), Niemcy (72 miasta) 81.2 (81.4), Norwegja (31 miast) — 100.0 (95.8), Stany Zjednoczone A. P. (51 miast), 77.4 (83.0), Szwajcarja (34 miasta) 82.2 (83.4), Węgry (Budapeszt) 74.4 (82.7), Włochy (50 miast) 93.7 (88.0).

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 20. 9. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	178.32
Dolar	37.15
Belga	6.26

Złoty polski: dewiza na Polskę (mandatem międzynarodowym) 697 franków za 100 złotych.

Drożyzna na drób i dziczyznę.

We Francji — jak donosiliśmy — rozpoczął się okres polowań i hale targowe zaroiły się od kupujących. Pomimo stosunkowo wielkiej ilości dostarczonego towaru, ceny są jednak wysokie. Przepiórka posztuje w Paryżu 9 franków, królik dziki — 10 fr., kuropatwa — 13 fr. i zając — 45 fr.

Turystyka we Francji.

Stan turystyki we Francji uległ dalszemu polepszeniu. W ciągu bieżącego lata przybyła do Francji taka sama ilość turystów, co w roku ubiegłym. — Jest to oczywiście znacznym postępem, ponieważ w roku 1937 turyści przybywali na wystawę światową. Należy podkreślić zupełnie wyjątkowy wzrost turystyki samochodowej.

Gdy w lipcu 1937 r. przyjechało do Francji 2.778 wozów turystycznych, to w tym samym miesiącu bieżącego roku liczba ta osiągnęła 7.292 samochody!

Francja jest przygotowana!...

Jak donoszą, w związku z obecnem napięciem w Europie w francuskim ministerstwie wojny przygotowano rozkaz mobilizacyjny, przewidujący powołanie pod broń ośmiu roczników, czyli ogółem 2 miljony rezerwistów.

Plan mobilizacyjny opracowany jest we wszystkich szczegółach w ten sposób, by w razie potrzeby mógł być natychmiast wprowadzony w życie.

Wskutek ostatnich wydarzeń zmniejszyła się możliwość wprowadzenia tego planu w życie.

Ani jeden Rodak,

który chce być DOBRZE poinformowany o tem, co się dzieje na Wychodźtwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

Połowa górników pracowała wczoraj w zagłębiu Nord i Anzin.

W dniu wczorajszym w zagłębiu Nord i Anzin rozpoczęto pierwszą dniówkę na poczet 11 dodatkowych przewidzianych w umowie paryskiej z dnia 1 września. Umowa ta nie została jednak zatwierdzona przez syndykaty okręgowe Nord i Anzin. Federacja krajowa zaś wydała komunikat wzywający górników do pracy.

Jak donosi prasa francuska na północy, połowa górników usłuchała wezwania federacji krajowej i udała się do pracy.

W komp. Vicoigne praca odbywała się normalnie, w innych kopalniach odsetek nieobecnych był poważny.

Na podstawie statystyk, ogłoszonych przez prasę francuską, w poniedziałek przed południem na koncesji Anzin i okolicy na 10.646 zatrudnionych, 5.247 stanęło do pracy. W kompanji Aniche zajechało do kopalń 25 procent górników a w kompanji Escarpelle 20 procent. Na południowej zmianie stosunek był ten sam.

W zagłębiu Pas de Calais, na kopalni Lievin na 2.209 górników 368 stanęło do pracy. Inne koncesje nie pracowały w poniedziałek z tego powodu, że zarządy kopalń nie żądały dodatkowej dniówki.

Wszędzie w całym zagłębiu panował spokój.

78 czasopism niemieckich wychodzi we Francji — więcej niż w Polsce.

W chwili obecnej na całym świecie wychodzi przeszło 1.500 gazet i czasopism w języku niemieckim, w tem w 20-tu państwach pozaeuropejskich.

Najwięcej gazet i czasopism w języku niemieckim wychodzi w Szwajcarji, mianowicie 444. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja (249), trzecie Stany Zjednoczone A. P. (174), **czwarte Francja (78).** W Rumunji wychodzi 75 gazet i czasopism w języku niemieckim, **w Polsce** 71, w Brazylji 57, w Rosji Sowieckiej 40, wArgentynie 32 itd.

Belgja nie wpuszcza żydów, wydalonych z Włoch.

Bruksela. — Rząd belgijski wprowadził dalsze obostrzenie w sprawie przyjazdu do Belgji cudzoziemców. Odmówiono między innymi obywatelom włoskim wjazdu bez wizy, z czego korzystali oni tytułem wzajemności do chwili obecnej.

Powyższy krok rządu belgijskiego został wywołany antysemickim kursem polityki faszystowskiej, co każe przypuszczać, iż w niedługim czasie żydzi opuszczać będą Włochy i szukać przytułku w innych krajach. — **V.**

CO PISAŁ "Narodowiec" przed 25 laty?

21 września 1913 r.

Bezrobocie. — Na kongresie niemieckiej partji socjalistycznej poseł Zubell oświadczył, że w Berlinie jest 25 tys. bezrobotnych z pośród samych tylko zorganizowanych zawodowo robotników. Poseł dr. Quark oświadczył, że Niemcy chwalą się swem ustawodawstwem społecznym. W Anglji jednak, gdzie tego ustawodawstwa nie ma każdy człowiek znajdzie zatrudnienie i ma byt pewniejszy niż w Niemczech.

Przegrana policji. — W procesach, jakie wytoczyła prokuratorja red. Buksakowskiemu i p. Matuszewskiemu z „Narodowca" na podstawie doniesień policji, że wymienieni przekroczyli t. zw. ustawę kagańcową, sąd widział się zmuszonym wydać wyroki uwalniające.

Poincare znawcą spraw wojskowych. — Poincare brał udział po raz pierwszy jako prezydent Francji w manewrach armji. Jak donoszą, Poincare ujawnił podczas manewrów wielkie zdolności wojskowe, wskazując m. in. generałom na popełnione błędy.

2.500 Bułgarów zmarło z głodu na jednej z wysp morza Egejskiego, gdzie zostali wywiezieni przez władze greckie.

Stan szkolnictwa polskiego na Litwie.

Według danych zamieszczonych w kowieńskim „Dzienniku Polskim" w ub. roku szkolnym istniało na Litwie prywatnych polskich szkół powszechnych 10, do których uczęszczało 259 dzieci. Z powszechnych szkół na Kowno i Poniewież przypadały 4 szkoły z 205 uczniami, na prowincję zaś 6 z 54 uczniami. W jednej ze szkół prowincjonalnych (w Zadniszkach gm. Giedrojcie) litewskie władze szkolne nie zatwierdziły następcy chorej nauczycielki, wskutek czego istnienie tej szkoły w bież. roku staje pod znakiem zapytania.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe we Francji.

Drugą najpoważniejszą organizacją zawodową we Francji — po C.G.T. — jest organizacja katolicka C. F. T. C. (Confédératon Française des Travailleurs Chrétiens), grupująca pracowników chrześcijan, która z każdym rokiem zyskuje na znaczeniu i wpływach. Następujące cyfry świadczą o tym najlepiej:

W chwili obecnej organizacja ta liczy ogółem we Francj 500.000 członków, podzielonych na 2.366 syndykatów. Warto dodać, że jeszcze w czerwcu 1936 r. związków tych było zaledwie 850. Prócz tego posiada CFTC 645 sekcyj lokalnych w Alzacji i Lotaryngji.

Nowe samochody montowane w Polsce.

W najbliższych dniach podpisana zostanie koncesja dla „Wspólnoty Interesów" na montowanie samochodów z części sprowadzanych z Niemiec. Montowane będą przeważnie wozy 1-litrowe, a być może także samochody typu niemieckiego wozu ludowego. Poza tym odbywać się będzie montaż samochodów ciężkich 5 i 6-ciolitrowych oraz podwozi autobusowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Wyjazd do departamentu Oise.

Józef Bober. — Nie radzimy Panu wyjeżdżać nigdzie przed ukończeniem kontraktu. Jeśli gospodarz Pana zwalnia z pracy, powinien urzędowo rozwiązać kontrakt, czyli powinien zgłosić sprawę w departamentalnem biurze pracy w Grenoble. Biuro zaś rozwiąże kontrakt i wyznaczy Panu nowe miejsce pracy. Jeśli karta Pańska nie jest ważna na trzy lata, bez pozwolenia nie będzie Pan mógł wyjechać do departamentu Oise. Zezwolenie może Panu wydać departamentalne biuro pośrednictwa pracy w Beauvais. — (1727).

Powrót do kopalni.

T. K. Olinval. — Jest Pan traktowany przez prawo francuskie jako nowoprzybyły. Pański poprzedni pobyt nie liczy się bowiem. Z tej przyczyny też nie otrzyma Pan zezwolenia na zmianę karty identyczności. Obecnie władze nie wydają zezwoleń na zmianę karty robotnikom cudzoziemskim, którzy nie przepracowali conajmniej 5 lat w zawodzie do którego zostali sprowadzeni. Kopalnie francuskie zaś nie przyjmują masowo robotników. — (1728).

Sprawa zwolnienia z pracy.

Adam Nikolas. — Radzimy oddać sprawę Pańską konsulatowi czeskiemu w Paryżu. Wystarczy adresować: Consulat de Tchecoslovaquie — Paris. Opisać dokładnie całe zajście, podać nazwiska świadków i opisać skutki. Konsulat zarządzi śledztwo i zażąda w Pańskiem imieniu odszkodowania. (1729)

Państwa kolonjalne.

L. W. Denain. — Liczba państw posiadających kolonje wynosi ogółem 11. Państwami posiadającemi kolonje są: Anglja, Francja, Stany Zjednoczone, Włochy, Belgja, Portugalja, Holandja, Hiszpanja, Japonja, Norwegja i Danja.

Posiadłości kolonjalne poszczególnych państw w kilometrach kwadratowych przedstawiają się jak następuje:

Kraj	Metropolja	Posiadłości kolonjalne
Anglja	245.000	34.089.000
Francja	551.000	11.880.000
Stany Zjedn.	7.839.000	1.844.000
Belgja	31.000	2.440.000
Włochy	310.000	3.303.000
Portugalja	92.000	2.099.000
Holandja	34.000	2.055.000
Hiszpanja	505.000	333.000
Japonja	382.000	299.000
Norwegja	323.000	63.000
Danja	44.000	313.000

Jeśli chodzi o posiadłość duńską, cyfry powyższe obejmują także Grenlandję ale tylko tę część, która nie jest pokryta lodami.

Dla orjentacji dodajemy, że Europa wraz z Rosją europejską mierzy 11.423.000 kilometrów kwadratowych, z czego 5.999.000 przypada na samą Rosję. — (1730).

Ilu jest Polaków w Czechosłowacji i jak są rozmieszczeni?

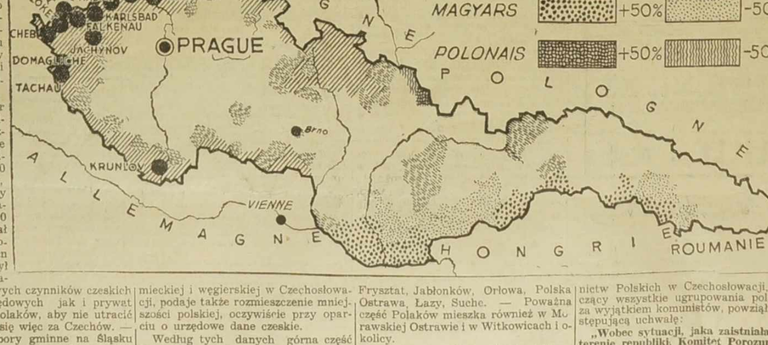

Gdy Europa zbliża się do końcowego okresu rozwiązania zagadnienia mniejszości w Czechosłowacji ciekawi nas przedewszystkiem, ilu jest Polaków w Czechosłowacji i jak są rozmieszczeni.

Według twierdzeń kół polskich zamieszkuje na terenie Śląska Zaolzańskiego ok. 200 tys. Polaków, gdy dokonany w Czechosłowacji w r. 1930 spis wykazał tylko 81.373 Polaków. Spis ten dokonany był jednak przy nacisku miejscowych czynników czeskich zarówno urzędowych jak i prywatnych. Wielu Polaków, aby nie utracić pracy, podało się więc za Czechów. — Ostatnie wybory gminne na Śląsku Zaolzańskim wykazały jednak wielki wzrost głosów polskich. Dodać należy, że w chwili zabrania Śląska Zaolżańskiego była tam Czechów tylko znikoma ilość.

Mapa obok zamieszczona, uwzględniając rozmieszczenie mniejszości niemieckiej i węgierskiej w Czechosłowacji, podaje także rozmieszczenie mniejszości polskiej, oczywiście przy oparciu o urzędowe dane czeskie.

Według tych danych górna część Śląska Zaolzańsk. wykazywałyby poniżej 50 proc. Polaków, dolna zaś powyżej 50 proc. Polaków na ogół ludności w tych okolicach.

Głównymi miejscowościami na terenie Śląska Zaolzańskiego są: Cieszyn Bogumin oraz Karwina, Trzyniec, Frysztat, Jabłonków, Orłowa, Polska Ostrawa, Łazy, Suche. — Poważna część Polaków mieszka również w Morawskiej Ostrawie i w Witkowicach i okolicy.

Na terenie Śląska Zaolzańskiego znajduje się głównie przemysł węglowy, w Trzyńcu zaś znajdują się duże zakłady metalurgiczne.

Żądania Polaków w Czechosłowacji

Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Polskich w Czechosłowacji, łączący wszystkie ugrupowania polskie za wyjątkiem komunistów, powziął następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji".

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

LENS i okolica

Wspaniały przebieg kongresu b. wojskowych w Harnes.

Przeszło 1.500 górników polskich defilowało przed ministrem i władzami.

W ubiegłą niedzielę, jak zapowiadaliśmy, odbył się wielki kongres byłych wojskowych francuskich Federacji P. de C. Kongres ten z okazji rocznicy uwolnienia miasta Harnes z rąk nieprzyjacielskich, przybrał charakter wielkiej manifestacji. Uroczystość zgromadziła szereg wybitnych osobistości z p. ministrem robót publicznych **de Monzie** na czele. Przybyli prefekt Pas de Calais p. **Rochart**, pułk. **Pichot**, prezes krajowej federacji b. wojskowych, konsul polski p. **Marcinkowski**, konsul czechosłowacki, senatorowie, posłowie, generałowie, kierownicy organizacyj b. wojskowych francuskich, polskich, (którym przewodził prezes Federacji Byłych Obrońców Ojczyzny p. **Rozkosz**), angielskich, czeskich, portugalskich.

Podczas kongresu odbył się uroczysty obiad żołnierski w czasie którego wygłoszono kilka przemówień.

Mowa min. De Monzie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przemówienie ministra robót publicznych De Monzie, który poruszył sprawy górnicze. Minister omówił ostatnio zawartą umowę w górnictwie, nakreślił historję rokowań o jej zawarcie i dodał, że umowa ta nie żąda ani tak zwanego fordyzmu, ani stachanowizmu, lecz zwykłej lojalności.

Minister podobnie jak wielu mówców wskazywał na niebezpieczeństwo grożące z zagranicy i na konieczność współpracy całego narodu.

Defilada.

Popołudniu odbyła się defilada uczestników kongresu. W pochodzie brało udział kilka tysięcy b. uczestników wojny. Szczególnie liczną była delegacja b. wojskowych polskich. Delegację prowadził p. **Wardęga** i przedstawiciele licznych kół okolicznych. Liczba Polaków dochodziła do 1.500. Byli wojskowi polscy, kroczyli za własną orkiestrą i 16 sztandarami. Dodać należy, że w święcie brały również udział delegacje sokolstwa, którym przewodniczył p. **Winkler**.

Niedzielna uroczystość w Harnes była wielką manifestacją tężyzny francuskiej.

Straszliwe skutki wybryku młodzieńczego.

Lens. — W ubiegłą niedzielę w Lens wydarzyła się straszliwa katastrofa, w wyniku młodzieńczego wybryku kilku chłopców. Mianowicie niejaki Magniez, liczący lat 17, syn rzemieślnika, zabrał samochód ojca, podczas gdy rodzice byli w kinie. Chłopiec dobrał sobie do towarzystwa 18-letniego Delcroix, ślusarza z zawodu i 18-letniego Halnoy, blacharza i wyjechał z nimi za miasto. Chłopcy rozochoceni dobrą przejażdżką przy wjeździe do miasta Lens, na szosie, prowadzącej z Lievin, rozwinęli wielką szybkość. W pewnej chwili, gdy mijali samochód, z przeciwnej strony nadjechał tramwaj, którego szyny biegną w środku szosy. Samochód kierowany niewprawną ręką nie zdążył schronić się na jezdnię i tramwaj wpadł na tył wozu. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Samochód w jednej chwili został straszliwie pognieciony. Koło zapasowe oderwało się od samochodu i siłą rozmachu wpadło do mieszkania przy szosie uderzając panią Brabaut, która siedziała przed domem.

Ze szczątków samochodu tymczasem wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki dwóch chłopców Magnieza i Delcroix. Chłopcy ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci ich towarzysz Hannoy został bardzo ciężko ranny. Zachodzi obawa, że chłopiec doznał zmiażdżenia klatki piersiowej.

Powyższy ten wypadek wywołał przygnębiające wraženic w Lens, gdzie rodzice chłopców cieszą się wielkim szacunkiem.

Dodać należy, że młody kierowca nie posiadał prawa jazdy automobilem, skutkiem czego całkowita odpowiedzialność cywilna spada na rodziców. Stan rannej niewiasty nie jest groźny.

LENS.

— **(Dziesięciolecie Tur'u).** — W ub. niedzielę odbyła się w Lens uroczystość z okazji 10-lecia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Uroczystość zgromadziła licznych rodaków. Na boisku odbyły się popisy gimnastyczne. Wieczorem przy reflektorach wobec bardzo licznie zebranej publiczności występowały z produkcjami artystycznemi poszczególne koła i stowarzyszenia francuskie.

Uroczystościom przewodniczył mer miasta p. poseł Maes.

Komunikat Okr. III. Związku Tow. Kobiecych.

Okręg III. Z.T.K. zawiadamia wszystkie Tow. Polek, należące do Okręgu III., oraz te, które otrzymały zaproszenie na 10-tą rocznicę Okr. III, iż z ważnego powodu zostaje rocznica odłożona na niedzielę 16 października rb. w Libercourt.

Uprasza się uważać powyższe ogłoszenie za zaproszenie na rocznicę.

Uprasza się Tow. o podanie swego występu. **Zarząd.**

AVION.

— **Koło Związku Inwalidów Woj. R. P.** odbędzie zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 25-go września o godzinie 10-tej rano w lokalu p. Przybylskiego, Route d'Arras.

HARNES.

— **(Za głośno).** — Niejacy Bumra Randam i Tahard Saide ben Mohamed, zapomniawszy o przestrogach Koranu, uraczyli się rzetelnie „wodą ognistą", Synom pustyni zrobiło się ckliwo na sercu i wracając do domu zawodzącym głosem wyśpiewywali pieśni marokańskie. Po drodze spotkali ich żandarmi. Oczywiście przedstawiciele prawa wezwali obu do spokoju, przypominając im, że ludzie śpią. W odpowiedzi marokanie rzucili się na żandarmów i skopali ich. Po krótkiem szamotaniu Bumra i Tahar Said zostali obezwładnieni. Skutych w kajdanki odstawiono ich do więzienia w Bethune.

LENS.

A LA RENOMMEE des VOITURES d'ENFANTS

Cena fabryczna.

:—: 200 modeli. :—:

44, Bld. Basly LENS

LENS.

— **(Dziecko udusiło się w łóżku).** — Pani Blanchez położywszy swe 15-miesięczne dziecko do łóżeczka zajęła się swymi pracami domowemi. W pewnej chwili spostrzegła, że dziecko jest za spokojne i sen jego przedłuża się. Nachyliła się nad łóżeczkiem i stwierdziła z przerażeniem, że dziecko nie żyje. Jak stwierdzono, dziecko podczas snu ściągnęło na siebie kołdrę i poowijało się nią, przyczem usta zostały zatkane. Dziecko zmarło wskutek uduszenia.

— **(Zamknięcie łaźni miejskiej).** — Mer miasta Lens, poseł Maes, powziął postanowienie zamknięcia łaźni miejskiej z dniem 19-go września. Łaźnia będzie zamknięta, aż do przeszłego lata.

LIEVIN.

— **(Złodziej w potrzasku).** — W ostatnich czasach w Lievin i okolicy dokonano licznych kradzieży drobiu i królików. Żandarmerja poszukiwała sprawców tak długo, aż położyła na nich rękę. Mianowicie w obejściu niejakiego Leleu, zauważono sześć wspaniałych indyków, których Leleu nie hodował. Ponieważ indyki są bardzo drogie, stwierdzono, że sprawa jest niejasna temwięcej, że niedawno żandarmi otrzymali skargę od pewnego gospodarza z okolicy, że skradziono mu akurat 6 indyków. Po nitce doszli do kłębka i stwierdzili, że Leleu jest sprawcą licznych kradzieży. Leleu i jego wspólnik Dupuis zostali aresztowani. Żony aresztowanych będą odpowiadały za paserstwo i współudział.

Podczas przesłuchów Leleu przyznał się także, że on to dokonał przed kilkunastu dniami włamania do sklepu p. Lemaire'a.

AUCHY LES MINES.

— **Stow. Rez. i b. Wojsk. R. P.** odbędzie zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 25-go września o godz. 10-tej rano w sali p. Walkowiaka.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli dary na rocznicę, a przedewszystkiem miejscowym przemysłowcom pp. Pawlakowi, Walkowiakowi oraz Ławniczakowi składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskiem Bóg zapłać.

MONTIGNY EN GOHELLE.

— **(Na oświatę zebrano).** — Tow. gimn. Sokół 6.50 fr., Koło śpiewu Chopin 13.75 fr., Klub spor. Promień 10 fr., Koło Przyjaciół Harcerzy 28.50 fr., Stow. Rez. i b. Wojsk. 20 fr., Bractwo Różańcowe 64 fr., Tow. św. Barbary 21 fr., Koło Polek kr. Jadwigi 10 fr., Oddział Zw. Strzel. J. Sobieskiego 54,50 fr., Klub Mandolinistów 6 fr., Bractwo Kurkowe 5.75 fr., p. Polakowa, naucz. za znaczki sprzedane 100 fr. — Razem 340 fr.

Wawrzyniak, prezes Komitetu.

LILLE i okolica

LILLE.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Reginy Jędrzejewiczowej.

W poniedziałek, dnia 19-go września odbyło się w Lille w kościele polskim przy ulicy Rue de l'Hopitale Militaire, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Reginy Jędrzejewiczowej, kierowniczki Referatu Oświatowego przy Ambasadzie R. P. w Paryżu, zmarłej w dniu 11 września w Warszawie.

W nabożeństwie celelebrowanym, przez ks. Jaglę ,brały udział władze polskie, reprezentowane przez p. konsula Marczyńskiego, oraz delegacje różnych organizacyj i stowarzyszeń wychodźczych z północnej Francji. Radę Porozumiewawczą Związków Polskich we Francji reprezentowali pp. Szymanowski i Czarnecki. Poszczególne organizacje i stowarzyszenia przesłały swe sztandary, które w liczbie około 20 asystowały w czasie nabożeństwa.

BRUAY i okolica

BRUAY en ARTOIS.

— **(Szkoła zawodowa przyjmuje zapisy).** — Państwowa szkoła zawodowa w Bruay, otwiera swe podwoje dnia 3 października. Zapisy będzie się jeszcze przyjmowało codziennie do 1 października od godz. 8-mej do 11-tej rano w urzędzie przy ulicy St. Pol.

M. PARIS
Okulista - Optyk
3, rue des Escaliers — BRUAY
Okulary i szkła wszelk. rodzaju. Badanie wzroku. Wykonanie zleceń lekarskich. — Reperacje. Ceny umiarkowane. Gwarancja
(57 K.)

MONTERBNANCHON.

— **(Śmiertelne uderzenie pięścią).** — Niejaki Leturque, były marynarz Stobe, obywatel niemiecki były legjonista i Delabre, wszyscy w wieku około 25 lat, należeli do tej rzadkiej, na szczęście, grupy młodzieży, która nie lubi przebywać na jednem miejscu i pracować. Trzej ci młodzi ludzie włóczyli się po wsiach, pracowali to przy młócce, to przy ładowaniu szkut. Zarobione pieniądze skrupulatnie przepijali. Najmilszą ich siedzibą była knajpa.

Onegdaj podczas gdy przyjaciele popili się, Delabre z powodu międzynarodowej sytuacji zaczął śpiewać pieśni przeciw Niemcom. Na to odpowiedzieli marynarz i były legjonista niemieckim romansem. Między biesiadnikami doszło do sprzeczki, skutkiem czego wyproszono ich za drzwi. Na ulicy, Delabre powiedział byłemu marynarzowi „cornichon", co uważane wśród marynarzy za największą obrazę. Niemcowi zaś powiedział „bosz". Doszło do bójki w czasie której Leturcq uderzył Delabra pięścią. Uderzenie było jednak śmiertelne. Delabre podczas upadku na ziemię doznał bowiem krwotoku mózgu i poniósł śmierć na miejscu. Przyjaciele przypuszczając, że stracił przytomność skutkiem wypitego wina zawlekli go z jezdni na bok i pozostawili go tam. Nie przypuszczali oni, że uderzenie było śmiertelne. Leturcq i Stobbe zostali aresztowani.

LABOURSE.

— **(Aresztowanie).** — Ostatnio aresztowano tutaj niejaką Marję F..., lat 55, za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia Francji. Aresztowaną odstawiono do więzienia w Bethune.

MARLES.

— **(Rower znikł).** — Podczas gdy p. Fontaine gasił pragnienie w jednej z miejscowych kawiarń, skradziono mu rower, który pozostawił pod murem lokalu. P. Fontaine jest poszkodowany na 600 franków. Żandarmerja poszukuje sprawcy.

DOUAI i okolica

ANICHE.

— **(Gdy miłość się kończy).** — Niejaki Demarest żył od dłuższego czasu z Adelą Segartową pod jednym dachem. Demarest jednak w ostatnich dniach miał zbyt twardą rękę i Segartowa opuściła go. Tego nie mógł przeboleć Demarest. Nie mogąc uzyskać namowami względów kochanki, zaczął jej grozić nożem. Kobieta poskarżyła się i Demaresta aresztowano, gdyż swiadkowie widzieli, gdy wygrażał się byłej kochance nożem rzeźnickim.

MASNY.

— **(Pożar).** — Onegdaj w południe ogień zniszczył dwie wielkie sterty ze słomą na polach gospodarza Emila Parent. Szkody przekraczają 1.000 franków Żandarmerja prowadzi dochodzenia w celu stwierdzenia przyczyn pożaru.

WAZIERS.

— **(Odnaleźli się).** — Jak donosiliśmy, przed kilkoma dniami zaginęli bez śladu niejacy Dumarque, Lenne i Suljan, wszyscy trzej w wieku 17 lat. — Chłopcy zabrawszy rodzicom sumę 1.700 franków, wyjechali w świat. Przyznać trzeba, że ujechali dość daleko, bo aż do Marsylji, gdzie ich aresztowano w chwili, gdy nie posiadali już pieniędzy ani żywności. Rodzice powiadomieni o odnalezieniu chłopców wyjechali do Marsylji, ażeby ich przewieźć do domu.

VALENCIENNES i okolica

Zabił 70-letniego paralityka z zazdrości.

W małej wiosce Maraix pod Avesnes rozegrała się ostatnio niezwykła zbrodnia na tle zazdrości. Tła zbrodni należy sięgać w wydarzeniach z przed kilku lat.

Niejaki Lude, obywatel szwajcarski, ożenił się przed kilku laty z Marją Prisette. Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci ,mimo to nie zaznało ono szczęścia. Przed laty Lude porzucił swą żonę i pozostawiając jej jedno dziecko, wyjechał do Szwajcarji. Kobieta znalazła się bez środków do życia. Korzystając z propozycji niejakiego Moreau, zamieszkała z nim. Z tego fałszywego małżeństwa urodziło się również dwoje dzieci. Moreau był niezmiernie złym ojcem. Poniewierał bardzo często własne dzieci, był nawet niedawno karany więzieniem. Przed kilkoma miesiącami, Moreau spadł z drzewa i zranił się ciężko. Kobieta znów znalazła się bez dachu nad głową i środków.

Udała się tedy do niejakiego Raviat, 70-letniego staruszka, paralityka, żyjącego samotnie. Staruszek przyjął niewiastę chętnie pod swój dach, za co miał zapewnioną opiekę w ciężkiem jego cierpieniu. Raviat nie mógł się bowiem poruszać o własnych siłach. Paraliżu nabawił się na wojnie.

Moreau wyleczył się i wrócił do wioski. Oczywiście pierwsze swe kroki skierował do byłej kochanki, Marji Prisette. Kobieta mając jeszcze w pamięci brutalne traktowanie, nie chciała opuścić starca, przy którym miała względny spokój aczkolwiek musiała pracować i opiekować się chorym. Z tej przyczyny wszelkie namowy Moreau pozostały bez skutków. Moreau powziął tedy podejrzenie i stał się zazdrosny, aczkolwiek nie miał do tego najmniejszego powodu. Nie uzyskawszy zgody na powrót kobiety pod jego dach, postanowił się zemścić. Wczoraj wykonał swą zemstę. Zaczaił się pod oknem i w pewnej chwili strzelił do pokoju, przez szybę. Sparaliżowany starzec trafiony kulą w piersi, poniósł śmierć na miejscu. W domu znajdował się jeszcze 14-letni chłopiec, który był świadkiem zbrodni. Chłopiec pod łóżkiem przeczekał do rana i dopiero zawiadomił o zajściu policję.

Moreau został aresztowany.

Wyniki z święta sportowego Obw. Zw. Stzel. Valenciennes.

Dnia 11. 9. 38. odbyło się we Fresnes wielkie święto sportowe Obw. Z. S. Valenciennes. Na święcie tym zebrali się strzelcy z Obw. Valenciennes oraz oddz. Z. S. Abscon i Sessevalle. — Wyniki w konkurencjach osiągnięto następujące:

Bieg 100 m. — 1. Mróz Józef (Fresnes) 12 2/10; Biernacki A. (Sessevalle) 12 3/10; 3. Kuliński Al. (Fresnes) 12 3/10.

Skok wdal. — 1. Biernacki A. (Sessevalle) 5.71 m., 2. Leśniak J. (Sessevalle) 5.66 r.; 3. Mróz J. (Fresnes) 5.45 m.

Skok w zwyż. — 1. Leśniak J. (Sess.) 1 m. 65; 2. Mróz J. (Fresnes) 1.60 m; 3) Tomis E. (Quievrechain) 1.60 m.

Pchnięcie kulą. — 1. Tomis E. (Quievr.) 10.25; 2. Ostrowicz Ed. (Abscon) 10.10 m. 3. Czyński J. (Ses.) 10.01.

Rzut oszczepem. — 1. Biernacki A. (Ses.) 39,12 m.; 2. Grzegorzewski Br. (Abscon) 38.92; 3. Czyński J. (Ses.) 35.95 m.

Bieg 1.500 m. — 1. Sroczyński Roman — (Fresnes) 4. m. 30,2s. Ostrowicz J. (Abscon) 5 min.; 3. Hofman W. (Fresnes).

W trójboju lekkoatletycznym dla pań zwyciężyły:

Bieg 60 m. — 1. Przygodzka Z., 2. Markwitz M.

Skok w zwyż. — 1. Mikołajczykówna R., 2. Przygodzka Z.

Piłka palantowa: 1. Ciszewiczówna Z. 2. Więckówna W.

W turnieju koszykowym do którego stanęły 4 drużyny: — Sessevalle — Abscon II. 49 — 12; Abscon I. Frasnes 48 — 14.

Finał odbył się między drużyn. Sessevalle i Abscon I. Grę zakończono przy stanie 18 — 8 dla Sessevalle, po 20 minutowej przerwie z powodu opuszczenia boiska przez drużynę z Abscon.

Jan Mróz, Kmt. O.Z.S. Valenciennes.

QUIEVRECHAIN.

— **T. U. R. i K. K.** urządza swą drugą rocznicę w niedzielę, dnia 25 września br. w sali Montagne.

Od godziny 3 do 4-tej przyjmowanie Kół i Towarzystw. Od 4-tej eraty, występ Koła śpiewu, występ Harcerza, odegranie sztuki „10 tysięcy marek". — Zapraszamy całą Polonję z Quievrechain i okolicy.

PECQUENCOURT.

— **Grupa Esperantystów** urządza dnia 25 września w sali p. Dubskiego wielką zabawę taneczną. Początek o godz. 7-ej wieczór. — O godz. 11-tej odbędzie się ciągnienie bezpłatnej loterji fantowej.

VIEUX CONDE.

— **Tow. Gimn. Sokół"** obchodzi w niedzielę dnia 25 września br. swą 16 rocznicę w sali Hotelu Vimond, na którą szan. Rodaków i Rodaczki z miejscowości i okolicy jaknajserdeczniej zaprasza.

O godz. 9 msza św. za zmarłych członków. O godz. 11-tej gra w koszykówkę o nagrody. Od godz. 4-tej do 5-tej przyjmowanie Tow. O godz. 5-tej otwarcie uroczystości. — Referat. Ćwiczenia wspólne oddz. męskiego — żeńskiego —młodzieży męskiej i żeńskiej. Ćwiczenia specjalne gniazd o nagrody dla naczelnika. Ćwiczenia specjalne i piramidy miejscowego gniazda. Tańce narodowe miejscowego gniazda w pięknych kostjumach narodowych. Przeczytanie rezultatu i rozdanie nagród. — Zabawa taneczna.

Gniazdo wydaje 2 nagrody honorowe: 1 dla Tow. miejscowych i 1 dla Tow. pozamiejscowych za największą liczbę członków wprowadzonych w szeregu i płatnych przy kasie.

Jeżeli źle sypiacie.

Jeżeli źle sypiacie, to dlatego, że jesteście osłabieni, przemęczeni lub nerwowi. Odzyskajcie szybko świetną równowagę, przeprowadzając kurację Quintoniną: wystarczy tylko wypić przed każdym posiłkiem szklankę wymienitego wina wzmacniającego, które sami sobie przyrządzicie, wlewając zawartość flakonu Quintoniny do litra wina. Quintonina uspakaja nerwy, wzmacnia organizm i zapewnia dobry sen. Przy pomocy Quintoniny odzyskacie szybko apetyt, siły i zdrowie. Tylko 5.75 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

PARYŻ i okręg paryski

Modły o pokój.

Ks. kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, odprawił w bazylice Sacre Coeur de Montmartre uroczyste nabożeństwo na intencję utrzymania pokoju w Europie.

PARYŻ.

(K) **(Obławy policyjne).** — W nocy władze policyjne przeprowadziły obławy między placem Pigalle a Rochechouart. Zatrzymano 300 osób, które wylegitymowano.

Do urzędu karnego odprowadzono 40 osób z których 5 aresztowano za różne sprawki.

MARTIGNY (Aisne).

(K) **(Kobieta wypadła z pociągu).**— Niedaleko dworca Martigny wypadła z pociągu p. Berta Scolyers. Kobieta została ciężko ranna.

WERSAL (S. et O.)

(K) **(Skazanie nieuczciwego dozorcy więzienia).** — Przed trybunałem karnym stanął były dozorca więzienia z Poissy, Marcin Meriadec. Dozorca chcąc zwiększyć swoją pensję, wpadł na pomysł pośredniczenia między więźniami a rodzinami. Ci ostatni wysyłali uwięzionym pieniądze na nazwisko Meriadec. Ten zakupywał różne artykuły, licząc sobie za tytoń lub czekolade po 50 fr. 75 fr. Dozorca został skazany na sześć miesięcy więzienia.

JOUAR PONTCHARATIN (S. et O.)

(K) **(Krwawy koniec kłótni).** — Pomiędzy Henrykiem Desnoyers a Auschire Goetmellec, wynikła kłótnia, pod czas której D... zadał kilka ciosów nożem C. W stanie groźnym odwieziono C. do szpitala, a nożownika aresztowano.

CHAMPAGNE s. OISE (S. et O.)

(K) **(Szofer nowincjusz spowodował wypadek).** — W odległości kilku kilometrów od Isle Adam, wydarzył się wypadek samochodowy i to z winy szofera.

Dwóch młodych Paryżan, Michał Salone i jego kuzyn Klaudjusz German, lat 14 udali się rowerami na przechadzkę. Nagle nadjechał samochód, którego kierowca był niepewny. Samochód najechał na chłopaków. Michał Salone poniósł śmierć na miejscu, a jego kuzyn ciężkie okaleczenia.

Jak się wykazało, szofer był nietrzeźwy przy kierownicy. Nie zdaje on sobie też sprawy w jakich okolicznościach nastąpiła katastrofa.

Szofera aresztowano.

MONTEREAU (S. et M.)

(K) **(Uczciwość).** — 12-letni Jan Tranchat, znalazł przed kilku dniami bilet 100 frankowy, który natychmiast złożył w biurze posterunku policji. Nieco później przybył do urzędu obywatel jugosłowiański Ywan Hudrik, powiadamiając o zgubie pieniędzy. Znalezione pieniądze otrzymał z powrotem, wynagradzając chłopca,

CHAMPAGNE s. SEINE (S. et M.)

(K) **(Pożar lasu).** — W lesie Champagne wybuchł pożar. Dla ugaszenia, musiano zawezwać żołnierzy z 46 pułku piechoty, którzy po dłuższym czasie zdołali stłumić ogień.

MEAUX (S. et M.).

(K) **(Nie zastosował się do nakazu)** — Przed trybunałem karnym stanął Łotysz Franciszek Antonowicz, który został skazany na miesiąc więzienia za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia Francji.

VAL (S. et O.)

(K) **(Kradzież roweru).** — Z piwnicy p. Magdaleny Switorskiej zginął w tajemniczy sposób rower, wartości ok. 300 franków. Poszkodowana wniosła skargę i żandarmerja wdrożyła poszukiwania za amatorem cudzej własności.

SPORT

Polski bokser na drodze do mistrzostwa świata.

Chmielewski zarobił już 720 dolarów...

(Korespondencja od Władysława Zbyszka Cyganiewicza z Ameryki).

Nowy Jork, we wrześniu.

Chmielewski — nadzieja polska w sporcie zawodowym — wygrał trzecią już z kolei walkę na gruncie amerykańskim. Nie zawiódł nadziei, jakie w nim pokładałem w Polsce i okazał się naprawdę bokserem wielkiej klasy.

Ostatnia walka Chmielewskiego, najważniejsza z pośród tych wszystkich, które w swej karjerze sportowej on rozegrał, warta jest specjalnego opisania.

Zakontraktowaliśmy mu mecz z niezłym pięściarzem amerykańskim Bill Hughesem, który nie reprezentuje specjalnie wysokiej klasy wśród miejscowych zawodoówcow, nie mniej jednak jest znacznie lepszym od tych, których Chmielewski spotkał poprzednio.

Na kilka dni przed meczem z Hughesem dowiedziałem się, iż nie może on go rozegrać z powodu kontuzji ręki. Nie trudno było nam się domyślić, iż wroga nam konkurencja działa. Co jednak przeciw Chmielewskiemu obmyślano? Nie trzeba było czekać zbyt długo na odpowiedź. Menager Hughesa zaproponował nam zamienienie tego boksera na murzyna Joe Brandona z Pittsburga. W pierwszej chwili nie wiedzieliśmy co począć? Brandon był znany. Walka z nim była ogrom nym ryzykiem, choć Chmielewski był do niej świetnie przygotowany. Zapytaliśmy się więc go co o tem myśli i „Chmiel" odpowiedział, że gotów jest bić się z każdym, a tembardziej z Brandonem. No i postawiliśmy wszystko na jedną kartę.

Walka ta odbyła się w sześciu rundach w Broadway Audytorjum w Buffalo. Brandon w pierwszej rundzie był bardzo groźny i obawialiśmy się poważnie o losy naszego pięściarza. Później jednak wszystko się zmieniło. „Chmiel' 'punktował przeciwnika bez przerwy. Publiczność była tem zachwycona. Niecodziennie bowiem w Ameryce biały zwycięża murzyna.

Nie potrzebuję dodawać, iż wygrana Chmielewskiego została przez nas przyjęta z niebywałą radością. Na meczu obecnych było wielu wpływowych dziennikarzy w świecie bokserskim, oraz kilku specjalnie przybyłych nawet z Nowego Jorku organizatorów. Rezultat: otrzymaliśmy nowych propozycji co nie miara. Chmielewski ma obecnie zajęcie na całą zimę.

A teraz parę słów o zarobkach Chmielewskiego. Wiele osób specjalnie bowiem się tem interesuje i gdy „Chmiel" za pierwszą walkę otrzymał tylko 50 dolarów, były one bardziej z tego powodu zmartwione od niego samego.

Pierwsza walka przyniosła więc Chmielewskiemu 50 dol. Zwyciężył on wówczas przez k. o.

Druga walka dała 270 dolarów. Ponownie zwycięstwo przez k. o.

Za trzecie zwycięstwo nad murzynem Brandonem, zwrócono Chmielewskiemu — wszystkie jego wydatki, wraz z kosztami podróży ,oraz wypłacono mu na czysto 400 dolarów.

Następne mecze odbędą się już na innych warunkach. Chmielewski otrzymywać będzie 20 procent z ogólnego dochodu, a więc przy 10.000 dolarach wpływu brutto, wypłaci mu się 2.000 dolarów. Już w nadchodzącej zimie Chmielewski powinien odłożyć sobie kilka tysięcy złotych, lecz jest to tylko wstępem do tego, co zarabiać on będzie w roku przyszłym, gdy ziszczą się moje i jego marzenia. Nie trudno się domyślić jakie? Postaram się wprowadzić Chmielewskiego, poprzez cały szereg coraz to trudniejszych walk, na drogę, która prowadzi do mistrzostw świata.

Chmielewski musiał jednak odwołać walki zakontraktowane na wrzesień. Brandon rozciął mu bowiem oczy i do czasu dopóki „Chmiel" zupełnie się nie wyleczy, nie puścimy go na ring.

Czem można wytłumaczyć obecne sukcesy naszego boksera?

Przedewszystkiem jego bezsprzeczną klasą. Nie mniej jednak, by się wybić, nie wystarczy być dobrym bokserem. Trzeba bardzo umiejętnie dobierać sobie początkowe walki, być ostrożnym i doskonale zostać do każdej z nich przygotowanym. To było naszym głównym celem, jako opiekunów Chmielewskiego i dziś mogę wraz ze swym bratem powiedzieć, iż udało to nam się w zupełności.

Murzyn Armstrong wprowadza obecnie w Ameryce nowy sposób walki. Ustawicznie pcha się on głową na przeciwnika i stara walczyć z nim w zwarciach. Styl ten przyswoił sobie również Brandon i uderzywszy kilkakrotnie głową w twarz Chmielewskiego, rozciął mu skórę nad oczami. Pupil nasz jest teraz zupełnie innym bokserem, niż ten, którego widziano ostatnio w Polsce. Przyswoił on sobie z łatwością amerykański styl walki i trudno jest nawet poznać, iż nauczył się on boksować w Europie.

Na zakończenie — jakie są plany Chmielewskiego na najbliższą przyszłość?

Otrzymaliśmy dla niego obok całego szeregu ofert z różnych miast amerykańskich, również i propozycje rozegrania kilku walk w Ameryce południowej i Australji. Tych ostatnich jeszcze nie zakontraktowaliśmy z powodu trudności w ustaleniu terminów. Pozatem chcemy, by Chmielewski odniósł jeszcze kilka sukcesów na miejscowych ringach. Wzrośnie bowiem wówczas jego wartość pieniężna poza granicami Ameryki Północnej.

Przejął Vir.

Ani jeden sportowiec, który chce być DOBRZE poinformowany o tem co się dzieje w sporcie na Wychodźtwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

Nadesłane.

Komunikat Zarządu Głównego Federacji Emigrantów Polskich

Zarząd Główny F. E. P. przy C.G.T. we Francji zebrał się dnia 18-go września w Lens pod przewodnictwem tow. Skrodzkiego.

Po wyrażeniu zaufania delegacji F. E. P. na konferencji z FRP. w dniu 9. września 1938 r. w Paryżu i po obszernej dyskusj o potrzebie zjednoczenia w jednej organizacji emigracyjnej wszystkich syndykalistów polskich, Zarząd Główny uważa, że zjednoczenie to może nastąpić w drodze demokratycznego połączenia obu istniejących organizacyj tak, jak przeprowadzono jedność syndykalną w 1936 r.

Zebrani mandatują tow. tow. Skrodzkiego, Marciniaka i Mailly do komisji mieszanej, która opracuje szczegóły przeprowadzenia jedności.

Zarząd Główny powierza towarzyszowi Skrodzkiemu, zwrócenie się do biura Generalnej Federacji Pracy o jakna szybsze zwołanie posiedzenia Komisji.

W odpowiednim czasie Zarząd Główny zwoła Radę Główną.

Zarząd:

Skrodzki, Orszulak, Marciniak, Sobecki, Skadorwa, Nowicki, Mydlarz.

Po dwutygodniowym strejku. fabryki juty w dep. Somme. pracują.

Amiens. — W dniu 2 września wybuchł w fabrykach juty w dep. Somme groźny zatarg. Pracodawcy tychże fabryk, postanowili obniżyć zarobki o 20 do 25 procent. Wybuchł strejk, który zakończył się zwycięstwem robotników. Obniżki nie będzie.

— (**Bez środków do życia...**). — Na dworcu północnym aresztowała policja pewnego mężczyznę, który przyjechał z Boulogne do Amiens bez opłacenia biletu.

Mężczyzną okazał się Łotysz Fricis Valdemars Oskars Skubers, urodzony w Liepaja. Nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów ani środków do życia. Władze spisały z nim protokół za brak stałego miejsca zamieszkania, braku wizy francuskiej w paszporcie i wykroczenie przeciw przepisom kolejowym.

MELUN (S. et M.).

(K) (Złość, która drogo kosztuje). — Mała wzrostem, lecz pełna sił i energji Janina Ruffin, złamała rękę swojej znajomej p. Łucji Germain, i to podczas kłótni.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że p. Germain otrzymała 34 uderzeń grubym łańcuchem.

Podczas rozprawy, która się odbyła w Melun, oskarżona nie wyraziła żadnego żalu. Sędziowie skazali ją na rok więzienia i 64.000 franków odszkodowania.

MACHAULT (S. et M.).

(K) (**Wypadek młodej dziewczyny**) Onegdaj, 16-letnia robotnica, Józefina Petitjean pracowała w polu. Obok przejeżdżał traktor. Gdy maszynista skręcię niespodziewanie w bok, traktor najechał na nogę robotnicy, raniąc ją ciężko. Nieszczęśliwą odwieziono natychmiast do szpitala.

Paryż leży wśród lasów...

Stolica nadsekwańska, otoczona jest zalesionymi terenami.

Wystarczy rzucić okiem na którąś z bardziej szczegółowych map Francji, aby zauważyć, że okolice Paryża, Ile de France, są niezmiernie gęsto zalesione.

Jakby dla zrekompensowania olbrzymich skupisk ludzkich i ośrodków przemysłowych, które z każdym dniem pochłaniają coraz więcej terenów, wokoło zachowały się lasy, stanowiące olbrzymi rezerwuar tlenu, zbawienny dla płuc ludzkich. Są to przeważnie pozostałości dawnych majątków królewskich i jako takie przeszedłszy po Rewolucji na własność państwa, uniknęły rozzdrobnienia i zniszczenia.

Najbliżej Paryża (w linji powietrznej nie więcej niż o 4 kl.) leży las Meudon. Na zachodzie — Marly, miejsce polowań królewskich na jelenie; obok piękny malowniczy las w St. Germain. W odległości 48 km. od Paryża leży 12.000 hektarowy las w Rambouillet. Większy od niego jest las w Fontainebleau, liczący 17.000 ha, pełen wąwozów, skał i otwartych polan, oddzielony od Paryża niewielkim laskiem Senart.

Od północy otaczają Paryż lasy w: Isle-Adam, Carnelle, Chantilly, Ermenonville, Hallate, Compiegne i Montmorency.

Na wschodzie wreszcie — lasy w Armainvilliers i Crecy, słynne z bażantów i konwalji, ulubionego kwiatu Paryżan.

Widok zamku w Rambouillet, który otacza 12.000 hektarowy las.

Budowa Zamku Wersalskiego kosztowała 140 miljonów franków złotych.

Z okazji 300-lecia urodzin króla Ludwika XIV.

Z okazji przypadłego w r. b. 300-lecia urodzin króla Ludwika XIV, zwanego „królem-słońcem" (le roi-soleil) i związanych z tem uroczystości, jeden z pisarzy francuskich przypomniał interesujące szczegóły z życia tego króla, który podniósł Francję ówczesną na najwyższy poziom świetności i rozkwitu i był gorliwym opiekunem sztuk i nauk, przyczem za panowania tego króla wzniesiono we Francji wiele wspaniałych budowli.

Jeśli już mowa o budowlach, to przytoczmy kilka danych o kosztach budowy tych gmachów, które przechowały się do czasów dzisiejszych, jako pomniki tej świetnej epoki w historji Francji.

I tak budowa Zamku Wersalskiego oraz obydwu pałaców w Trianon wraz ze słynną szkołą oficerską St.-Cyr — kosztowała razem 163 miljony franków złotych. Sam pałac w Wersalu kosztował 140 miljonów fr. zł. Jeśli przeliczymy sumę tę na dzisiejsze franki, to wyniesie to około 1 miljarda 400 miljonów fr., to jest mniej więcej tyle, ile kosztowała Francję ostatnia Międzynarodowa Wystawa w Paryżu, łącznie z budową nowego Trocadero, nowych muzeów i in. robotami, związanemi z wystawą.

Za czasów króla Ludwika XIV pałac wersalski różnił się jednak wyglądem zewnętrznym od dzisiejszego Zamku. Składała się wówczas ta rezydencja królów francuskich ze 152 pokojów i sal, przeznaczonych wyłącznie dla rodziny królewskiej oraz ze 152 ubikacji mieszkalnych dla dworu królewskiego. Zimą jednak rodzina królewska nie czuła się dobrze w Wersalu ze względu na zimno w pokojach niedostatecznie opalanych i na przeciągi. Niedogodność tę odczuwał i dwór. — W czasie przyjęć dworskich damy dworu musiały nietylko otulać się szalami, ale grzać sobie marznące nogi.

Wprawdzie w poszczególnych pokojach znajdowały się kominki, ale wskutek wadliwej budowy kanałów dymnych kominy dymiły bardzo i swąd i dym rozchodził się po wszystkich salach i pokojach.

W słynnej sali zwierciadlanej naówczas co rano zbierali się dostawcy dworscy, dostarczający mleko i nabiał, które zakupywano dla dworu. Jak mówią kroniki, w obrębie zamku wersalskiego dojono nawet krowy i kozy, aby dostarczyć damom dworskim ciepłe mleko na śniadanie. Mimo całego swego przepychu mieszkańcy wspaniałego zamku wersalskiego musieli przezwyciężyć więcej niewygód i trudności, wynikających z braków technicznych w urządzeniu wewnętrznem, niż przeciętnie zamożny mieszczuch dzisiejszy, korzystający z najbardziej nowoczesnych urządzeń.

Jeśli poświęcamy tu już parę słów Wersalowi, należy zaznaczyć, iż słynne są efekty wodotryskowe i iluminacyjne (z ogniami sztucznymi), które co roku oglądać można wieczorem w dniu 14 lipca w święto narodowe Francji.

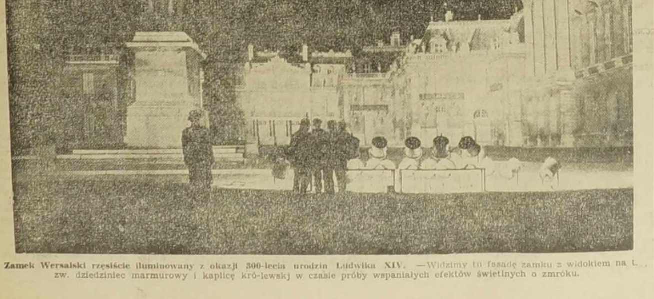

Zamek Wersalski rzęsiście iluminowany z okazji 300-lecia urodzin Ludwika XIV. — Widzimy tu fasadę zamku z widokiem na t. zw. dziedziniec marmurowy i kaplicę kró-lewskj w czasie próby wspaniałych efektów świetlnych o zmroku.

WSCHODNIA FRANCJA

Z obchodu 22-giej rocznicy zdobycia fortu Douaumont.

„Francja nienawidzi wojny, ale nie obawia się jej..."

Verdun. — W ub. niedzielę odbył się tu uroczysty obchód 22-ej rocznicy zdobycia przez wojska francuskie zajętego przez Niemców w czasie wojny europ. fortu Douaumont.

Uroczystość odbyła się pod przewodnictwem gen. dywizji Le Sourd, gubernatora wojsk. w Verdun.

Po nabożeństwie, odprawionem przez Mgr. Ginisty, biskupa Verdun, odbył się przegląd wojsk garnizonu, dokonany przez gen. Le Sourd, który wygłosił przemówienie.

W przemówieniu swem generał zaznaczył m. in.: „— Nikt tak nie nienawidzi wojny, jak Francuz" — Na ziemi bowiem francuskiej toczyła się ostatnia wojna.

Właśnie wioski francuskie pustoszone były najbardziej przez armaty, właśnie ludność Francji ucierpiała najbardziej od najazdu i okupacji.

Jakże więc nie nienawidzieć wojny, gdy znajdujemy się tu w tej kostnicy Douaumont, twarzą w twarz wobec tych tysięcy grobów cmentarza wojennego?..."

Generał zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że jeśli Francja nienawidzi wojny, to jednak nie obawia się jej, ufna w waleczność i odwagę swych synów oraz wartość swego uzbrojenia.

Matka z dwojgiem dzieci zatruła się gazem świetlnym.

Wittelsheim. — Gdy w tych dniach górnik tutejszy, Marceli Pfertzel, wróciwszy do domu, po nocnej szychcie w szybie „Amelia" w kop. potasu, znalazł zdumiony żonę swą i dwoje dzieci, w wieku 3 i 8 lat, leżące na podłodze sypialni bez przytomności.

Wszedłszy do mieszkania uczuł równocześnie silny zapach gazu świetlnego, więc otworzył nasampierw naoścież okna i drzwi i zaalarmował lekarza.

Lekarz zastosował niezwłocznie sztuczne oddychanie i po dwu godzinach udało się, na szczęście, doprowadzić do przytomności matkę i jej dwoje dzieci. Okazało się, że pani Pfertzel cierpi na epilepsję. Gdy upadła na podłogę sypialni w ataku padaczki, 8-let. jej córeczka, bawiła się w kuchni, przyczem otworzyła kurek gazowy od kuchenki, co spowodowało zatrucie się gazem całej rodziny.

18 robotników ciężko rannych w wypadku samochodowym.

Vesoul. — W tych dniach szofer Valquevy wiózł z Champagney do Melsiey 30 bezrobotnych, których zatrudniono przy budowie drogi leśnej. Gdy samochód ciężarowy, którym jechali robotnicy, znalazł się w miejscu, zw. Le Renard, z niewiadomej przyczyny wóz ten wywrócił się do rowu.

18 robotników odniosło ciężkie rany.

Aresztowanie oszusta w Metzu.

Metz. — Policja tutejsza aresztowała 49 l. Adolfa Herica, pochodzącego z Rechicourt - le - Chateau. Aresztowanemu zarzuca się ,że pod pretekstem, iż ma do sprzedania grunta w swych stronach rodzinnych, pobrał od szeregu osób większe sumy tytułem zadatków, wyznaczając swym klijentom spotkanie, na które się nie stawił. — Oszusta osadzono w więzieniu.

Żona rolnika powiła trojaczki...

Chambley. — W wiosce tutejszej zaszedł dość niecodzienny wypadek w stosunkach tutejszych. Oto żona rolnika, Wagnera, powiła trojaczki. Wszystkie te dzieci są zdrowe i dobrze zbudowane. Ludność miejscowa przyjęła wiadomość o przyjściu na świat trojaczków z pewnego rodzaju entuzjazmem ,przesyłając serdeczne życzenia matce niemowląt.

MOYEUVRE-GRANDE.

— (**Niebezpieczne znalezisko**). — Jeden z tutejszych mieszkańców, z ulicy Cledebe, znalazł w pewnym opuszczonym domu na strychu pocisk armatni 75 mm.

Pocisk ten, który nie wybuchł, złożył znalazca w komisarjacie policji.

— (**Krwawa bójka**). — Doszło tu w tych dniach do kłótni w pewnych rodzinach polskich, nie żyjących ze sobą w zgodzie. Kłótnia, niestety, skończyła się krwawą bójką. Nazwisk nie podajemy ,by nie zawstydzać owych rodzin.

ROMBAS.

— (**Wypadek robotnika walcowni Jamailles**). — Robotnik walcowni Jamailles, E. Lutter, zajęty walcowaniem żelaza, poparzony był w czasie pracy gorącemi żużlami, odnosząc niebezpieczne poparzenia twarzy i prawego oka. Poszwankowanego umieszczono w klinice ocznej w Thionville.

BOULANGE.

— (**Ze zbiórki na oświatę**). — W W kolonji Boulange zebrał Oddział Z.P.O.K. na oświatę 61 fr. a Tow. św. Barbary wyłożyło na ten cel z kasy 25 fr. Razem ofiarowano więc 86 fr.

Pieniądze te były wysłane do Banku P.K.O. w Paryżu.

Pieczeń go zdradziła...

Jak młodociany złodziejaszek dostał się do więzienia.

Nancy. — 19-letni Georges Girard jest swego rodzaju „asem", jeżeli chodzi o przywłaszczenie sobie cudzej własności. Oto w miesiącu sierpniu dokonał on ni mniej, ni więcej, tylko — 12 kradzieży z włamaniem. Dopóty jednak dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. Tak było z Girardem.

Udało mu się skraść sąsiadowi 600 franków, potem innemu sąsiadowi „zwędził" 250 fr. oraz lornetkę.

Potem zaczął okradać piwnice i strychy, zabierając ,co mu w ręce wpadło. Potem jeszcze kradł zegarki, bransoletki, maszynki do gotowania, zapalniczki i trzewiki... Ostatnia kradzież zdemaskowała go.

Oto skradł w pewnem mieszkaniu przy Grand'Rue mięso surowe. Z mięsem tem przybył do swej gospodyni, prosząc ją, by mu przygotowała pieczeń.

Wzamian za to obiecał gosposi... butelkę aperytywu ,który również skradł.

Gosposi wydała się ta cała sprawa dość podejrzaną i... zawiadomiła o tem policję. Georges Girard, zaproszony do komisarjatu ,wyśpiewał, co miał na sumieniu i — po licznych swych „przygodach" — osiadł wreszcie za kratkami.

OTTANGE.

— (**Wypadek w kopalni**). — W czasie oczyszczania swego miejsca pracy uległ tu nieszczęśliwemu wypadkowi w kopalni rudy żelaznej 36-letni górnik Edward Falot. Duży blok rudy, oderwawszy się od stropu, spadł górnikowi na prawą stopę, kalecząc ją poważnie.

Poszwankowanego musiano umieścić w szpitalu.

ST. MARIE aux CHENES.

— (**Wypadek w czasie pracy**). — Robotnik Mikołaj Hofmann, podczas pracy w kopalni doznał okaleczenia prawej ręki.

Środkowa Francja.

MONTCEAU-LES-MINES.

(c) (**Brutal**). — Władze bezpieczeństwa czynią dochodzenia w sprawie częstych sprzeczek które wynikały ostatniemi czasy w rodzinie włoskiej Tanalone z ulicy d'Autun. Mąż Francesco C. odpowiadać będzie za pobicie i urazy cielesne.

VILLEFRANCHE

(c) (**Desperat**). — Gaston Eyselie z Gleize żyjąc w separacji od pewnego czasu z małżonką swą, popełnił w ubiegłych dniach samobójstwo.

SIMANDRE.

(c) (**Amator cudzych rowerów**). — Do gospodarstwa Cattin Poulet zakradł się nocą 19-letni Armand Platrer, który spłoszony przez gospodynię zabrał nowiusieńki rower ich córeczki ze sobą. Pomimo, że P. do czynu się nie przyznaje, zabrano go gdyż zdradziły go odciski obuwia.

DIGOIN.

(c) (**Nieszczęsliwy wypadek**). — Koledzy Sauniera zaniepokojeni byli nieprzybyciem jego do codziennej pracy. Rozpoczęli więc natychmiast poszukiwania za nim. Rower nieszczęśliwego znaleziono uszkodzony na brzegu kanału du Centre. Przypuszcza się ogólnie, że S... udając się rankiem do warsztatu wpadł do kanału z powodu ciemności nie mając przy rowerze światła. S. osierocił sześcioro dzieci.

BOURG.

(c) (**Do aresztu**). — Na polecenie prokuratora policja aresztowała w miejscowości Vichy, mieszkańca Marjana Faugeta. Osobnik ów oskarżony jest o kradzież roweru oraz aparatu fotograficznego, na szkodę Józefa Maillarda, zamieszkałego przy ulicy Marszałka Focha.

ROISSIAT - TOURMANGAUX.

(c) (**Wypadek**). — Emerytowany listonosz Raffin, wracał na swem motocyklu w towarzystwie przyjaciół z łowienia ryb. Na bardzo niebezpiecznym skrzyżowaniu Moulin des Ponts, nie zauważył na czas samochodu, zbliżającego się w jego kierunku. R. wpadł całym impetem na samochód. Pomimo wszystko życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

PAGNY-LA-VILLE.

(c) (**Spłoszony koń poranił trzy osoby**). — Rodzina D. wracała powozem z d'Esbarres do domu swego. Przed kawiarnią Mongin pewne stowarzyszenie muzyczne dało swój doroczny koncert. Amatorów muzyki zebrało się mnóstwo. W chwili gdy powóz p. D. przybył przed kawiarnię, koń spłoszył się i całym impetem wpadł w tłum publiczności. Troje osób odniosło obrażenia cielesne i to: Piotr Senrot lat 19, Jan Desroussiaux lat 14 i Łucjan Jussey.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Berenguier, zabójca z Revest, okrążony przez żandarmów w swem schronisku, popełnił samobójstwo.

Draguignan. — Żywe poruszenie, lęk i obawa panowały już od kilku dni — jak o tem donosiliśmy — w wiosce Revest pod Draguignan wskutek strasznej zbrodni jaką popełniono przed tygodniem na terytorjum gminy.

Powodem dramatu była zawiedziona miłość. Rolnik Moise Berenguier, kochający Aliette Olivier, pragnął ją poślubić. Rodzice dziewczyny, na skutek jej młodego wieku, — liczyła przecież dopiero 16 lat — sprzeciwili się małżeństwu, co tak wyprowadziło z równowagi młodziana, że strzelił do narzeczonej. Zranił ją tylko. Potem gdy przechodził obok domu swego kuzyna, wystrzelił do niego, zabijając go na miejscu.

Po tym czynie ukrył się, dobrze uzbrojony, w okolicy. Wszczęta obława pozwoliła jednak odkryć jego kryjówkę. B. widząc, że nigdzie nie ujdzie, przyłożył sobie do skroni fuzję, wystrzelił, kładąc się trupem na miejscu.

W ten sposób wszelka akcja w przewodzie sądowym została zakończona.

Wioska powróciła do normalnego trybu życia.

Pożar pod Castellerault.

Chatellerault. — W lesie posiadłości Ranton pod Loudun, wybuchł pożar. — Część zabudowań oraz wielka ilość narzędzi rolniczych padła pastwą płomieni. — Przyczyny pożaru nie są bliżej znane.

Podwyżka zarobków robotników rolnych w Marsillargues (Herault).

Robotnicy rolni w Marsillargues wystąpili ostatnio z prośbą o podwyższenie zarobków. Wobec odmowy pracodawców, przystąpili do strejku, który trwał jednak bardzo krótko. Konflikt został załagodzony arbitrażem, na który zgodzili się tak pracodawcy jak i robotnicy.

Nowa taryfa przewiduje 45 fr. dla robotników zajętych przy znoszeniu owoców i po 30 fr. dla ucinających grono. Płaca zwykłych prac została ustalona na 4 fr. 75 za godznę.

Trupa kobiety znaleziono na jednej z ulic miasta Dole.

Dole. — Na ulicy Jean de Vienne znaleziono trupa 43-letniej Aurelji Lagalisse, lat 43, żyjącej w konkubinacie z pewnym Juljuszem Poncet, lat 40.

Zgon niewiasty wydał się podejrzany, to też policja wdrożyła energiczne śledztwo, w wyniku którego aresztowano kochanka kobiety.

Tragiczny zgon motocyklisty w Tuluzie.

Tuluza. — Nocą na skrzyżowaniu ulic des Arcs Cyprien i 12 Fevrier, autobus najechał motocyklistę Marcelego Lacombe z Tuluzy.

Motocyklista rzucony o ziemię, podniósł się z niej o własnych siłach i gdy chciano mu udzielić pomocy lek., odmówił jej. podając, że czuje się zdrów. Bez niczyjej przeto pomocy, o własnych siłach, udał się do szpitala, gdzie po godzinie popadł w agonję i zmarł.

Jak wykazały badania lekarskie, zgon spowodowało pęknięcie czaszki.

Nowa radjostacja pod Limoges.

Limoges. — Okręg Limoges, posiadać będzie niebawem jedną z bardzo silnych radjostacji nadawczych. Obecnie działającą z siłą 1 kw. stacja zostanie zastąpiona stacją o sile 100 kw. i nadawać będzie na fali długości 328 m. 6.

Materjał do zbudowania stacji został zwieziony i prace rozpoczną się w najbliższych dniach po uprzednio przeprowadzonym przetargu.

Komunikat Z. O. P. Okręgu Perigeux.

Dnia 25 września o godzinie 2-giej po poł. odbędzie się u pani Lafai w Chailleras na drodze z Trellissac do Autonne zabawa taneczna polsko-francuska, na którą zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki z okolicy.

Jednocześnie tegoż dnia przed zabawą odbędzie się zebranie członków Koła Z.O.P. w Perigeux.

Zarząd Koła Z.O.P. w Perigueux.

Sekretarjat Okręgu Z.O.P. w Perigeux podaje do wiadomości, że członkowie Związku zalegający ze składkami miesięcznymi ponad 3 miesiące uważani będą nie jako członkowie i będą zmuszeni opłacać przy załatwianiu wszelkich spraw w związku, opłaty przewidziane uchwałą prezesów Okręgu, dnia 24 IV. 38.

Sekretarz Z.O.P. Okręgu Perigeux.

LA GRAND COMBE.

—) (**Z urzędu stanu cywilnego**). — Ślub zawarli: Anna Drozdzik i Giordono Paganelli. Z tej okazji państwo młodzi złożyli 57 fr. na biednych.

Tajemnicze zaginięcie w Nicei.

Nicea. — Do jednego z hoteli nicejskich przyjechał w dniu 18 sierpnia 26-letni przemysłowiec z San Remo, Robert Melerio. Hotel, w którym zamieszkał młody Włoch, był jego hotelem ulubionym. W przeciągu dwóch lat zamieszkał w nim już poraz czwarty. W dniu 13 bm. Melerio wyszedł rankiem i już więcej nie powrócił, mimo że zapowiedział obecność na obiedzie.

Melerio miał wielki pociąg ku grze. Czyżby zatem przegrał poważniejszą sumę, której utratą poważnie zmartwiony, odebrał sobie życie?...

Tajemnicę tę niewątpliwie wyjaśnią dochodzenia policyjne.

Zuchwały napad na inkasenta w Bordeaux.

Bordeaux. — Na Cours d'Alsace napadło na inkasenta bankowego G. Guillota ,kilku osobników. Inkasent niósł wówczas około 60.000 franków. Mimo, że napastnicy przeważali liczbowo, p. G. nie ustąpił im tak wcześnie pola, bronił się jak tylko mógł. Podczas tej walki upadła mu torebka z pieniędzmi, co usiłował wykorzystać jeden z napastników. Podniósł ją i wrzucił w kierunku oczekującego nań samochodu. Torebka upadła jednak na chodnik i tam podnieśli ją przechodnie. Gangsterzy, widząc nieudałość swej wyprawy, czem prędzej rzucili się do oczekującego ich samochodu i odjechali.

Samochód, którym się posługiwali, znaleziono po pewnym czasie. Pochodził on z kradzieży.

Z szeregu przedmiotów zdjęto odciski palców napastników i przekazano urzędowi policji śledczej.

Strzelił do dzika, a zabił stryja.

Awinjon. — Pod Auriol (Drome), myśliwy Marius Cazalic, lat 20, polował na dziki. Strzelając do zwierza, trafił w stryja, 72-letniego Filogena Cazalica, który w momencie strzału przechodził wzdłuż winnicy.

Tragiczny ten zgon wywołał w wiosce przygnębiające wrażenie.

Otwarcie 14-tych międzynarodowych targów w Marsylji.

Marsylja. — P. Graux, prefekt dep. Bouches du Rhone ,dokonał uroczystego otwarcia 14-tych międzynarodowych targów marsylskich.

Tegoroczne targi przedstawiają się bardzo bogato, a liczba zwiedzających w pierwszym dniu była bardzo wielka. Zainteresowanie targami jest wielkie.

LA GRAND COMBE.

—) (**Z pobojowiska pracy**). — Algierczyk Mokram Mohamed, lat 25, zamieszkały w Salles - du - Gardon, zajęty przy naprawie transformatora, przez nieuwagę dotknął przewodów elektrycznych i doznał bardzo ciężkich poparzeń na całem ciele. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala w Ales.

L'ABBAYE.

—) (**Wypadek na drodze**). — 19-letni Gras Łucjan, wpadł do dołu głębokości 6 metrów. Młodzieńca, który odniósł szereg okaleczeń, przewieziono natychmiast do szpitala.

CRANSAC-AUBIN-COMBES i DECAZEVILLE (Aveyron).

Od Redakcji. — Komunikat o ognisku harcerskiem otrzymaliśmy w niedzielę.

BELGJA

Do wszystkich drużyn harcerek i harcerzy Hufców Limburgji.

Pod honorową opieką Komendy harcerzy i harcerek w Belgji oraz za zgodą Komend Hufców Harcerzy i Harcerek Limburgji Polska Opieka Rodzicielska i Drużyna Harcerzy w Winterslagu organizują w Winterslagu w niedzielę, dnia 2 października b. r. **harcerskie zawody lekkoatletyczne**. W czasie tych zawodów odbędą się także zawody **gry w siatkówkę o mistrzostwo hufca harcerzy Limburgji** i nagrodę przechodnią Komendy Harcerzy w Belgji.

Początek zawodów o godzinie 13. Zbiórka zawodników przy izbie harcerskiej.

Zawody będą się odbywały w następujących grupach:

I. Harcerze w wieku powyżej 14 lat:

1. Bieg 400 metrów.
2. Sztafeta 4x100 metrów.
3. Skok wdal.
4. Skok wzwyż.
5. Pchnięcie kulą 5 kg.
6. Rzut dyskiem.
7. Rzut oszczepem.
8. Gra w siatkówkę.

II. Harcerze w wieku poniżej 14 lat.

1. Bieg 100 metrów.
2. Skok wdal.
3. Skok wzwyż.
4. Rzut granatem ćwierć kg.

III. Harcerki w wieku powyżej 14 lat:

1. Sztafeta 4x60 metrów.
2. Skok wzwyż.
3. Rzut dyskiem.
4. Gra w siatkówkę.

IV. Harcerki w wieku poniżej 14 lat:

1. Bieg 60 metrów.
2. Skok wzwyż.
3. Rzut granatem ćwierć kg.
4. Gra w dwa ognie.

Do zespołu gry w siatkówkę mogą należeć harcerze i harcerki w wieku poniżej 14 lat.

Zakończenie zawodów i rozdanie nagród jest przewidziane na godz. 18 min. 30.

Jeśli czas pozwoli, po wyczerpaniu programu zawodów odbędzie się spotkanie w piłkę nożną.

W konkurencjach zbiorowych nagrody zostaną przyznane za zdobycie pierwszego miejsca; w konkurencjach indywidualnych za pierwsze i drugie mejsce.

Drużyna, która wystawi **największą ilość zawodników**, otrzyma w nagrodę aparat fotograficzny.

Najserdeczniej prosimy wszystkie harcerki i wszystkich harcerzy hufców Limburgji oraz innych hufców o wzięcie licznego udziału w zawodach. — „Czuwaj!"

Podpisali:

St. Stapkiewicz H.O., drużynowy.
Czerwiec Stanisław, prezes Op Rodzic.

Czas zimowy.

Z nocą z 1 na 2 października wprowadza się w całej Belgji czas zimowy. W tym celu wszyscy mieszkańcy królestwa powinni przed północą nocy z 1 na 2-go cofnąć wskazówki swych zegarów o jedną godzinę.

W związku z wprowadzeniem czasu zimowego, w pewnych kołach prowadzi się kampanję za utrzymaniem na stałe rozkładu czasu letniego, bardziej odpowiadającego geograficznemu położeniu Belgji.

PRACA WIADOMOŚCI GOSPODARCZE KAPITAŁ

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Historyczny tydzień, który przeżyliśmy, a w którym każdy dzień zdawał się trwać rok, nie pozostał bez wpływu na giełdy, które okazywały zły humor. Nie należy się jednak temu dziwić, gdyż ubiegły tydzień był dla gospodarki tygodniem pełnym niepokoju i wstrząsów. Ekonomja nie znosi bowiem żadnych niepewności, żadnych pogróżek, czy podmuchów wojennych. Ekonomja ma zapewniony byt i rozwój tylko w czasach spokojnych. Mimo niezwykle poważnych wydarzeń, które lada chwila mogły rozpętać żywioły niszczycielskie, giełda paryska nie wykazała żadnej nerwowości. Na giełdzie śledzono z zainteresowaniem przebieg wydarzeń i reagowano zależnie od tego jakie było ich znaczenie. W żadnym wypadku jednak giełda nie popadła w niebezpieczny pesymizm.

Pierwsze trzy dni tygodnia, w ciągu których komentowano sławetną mowę Hitlera i jej skutki, notowania wykazały poważny spadek. Obroty były słabe, nietylko w dziale popytu, ale także w dziale podaży.

Inicjatywa premjera Chamberlaina przyniosła na giełdę powiew optymizmu i wiele papierów poprawiło z miejsca swój kurs. Nastąpiło to w czwartek. Niektóre akcje i obligacje w ciągu czwartku zyskały po 10 procent i więcej. Rychły powrót premjera angielskiego zahamował nieco ten korzystny objaw i w piątek nastąpiło pewne cofnięcie się kursów. W porównaniu z poprzednim tygodniem kursy zasadniczo nie uległy większym zmianom. Zniżka, która objawiła się w pierwszych dniach tygodnia, została wyrównana bowiem w ciągu czwartku.

Techniczny stan giełdy stał na wysokim poziomie. Likwidacja piętnastodniowa odbyła się wśród korzystnych okoliczności.

Dalszy rozwój obrotów i notowań w bieżącym tygodniu jest oczywiście zależny wyłącznie od przebiegu wydarzeń na terenie polityki zagranicznej a głównie od rozwiązania zagadnienia sudeckiego, które trapi Europę. Giełda jednak wierzy w możliwości pokojowego załatwienia sprawy.

★

Na giełdzie pieniężnej panował absolutny spokój.

Frank francuski i funt trzymały się mocno. Zwyżkował lekko dolar z powodu tego, że był poszukiwany przez kapitały chroniące się zagranicę. Cena złota również poszła lekko w górę. Oczywiście powód tej zwyżki ceny złota, leży w pędzie do tezauryzacji kapitałów. Mimo to obroty złotem nie przekroczyły normalnie obrotów, notowanych w poprzednim tygodniu.

★

Giełda w Polsce.

W Warszawie płacono za waluty zagraniczne: franki francuskie (za 100) 14.30 złotych, dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 285.40, franki szwajcarskie 119.60, belgi belgijskie 89.75, funty angielskie 25.47, palestyńskie 24.70, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron 13.80 korony duńskie 113.50, korony norweskie 127.70, korony szwedzkie 131, liry włoskie, odcinki do 50 lirów 19.50, marki fińskie 11, marki niemieckie 83.

Akcje. Notowano: Bank Polski 123.50.

Papiery procentowe. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 82.50 — 82.25, II em. 83.50 — 83.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.25, 4 proc. konsolidacyjna 65.75 — 66.5 proc. konwersyjna 67.

Giełda zbożowa w Warszawie.

Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu nurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21.25 — 2175, zbierana 20.75 — 21.25, czerwona szklista 22.50 — 23, łubin niebieski 12 — 12.50, żyto I-szy stand. 13.75 — 14.50, jęczmień browarny 16.50 — 17, jęczmień I-szy stan. 15.25 — 15.75, II-gi stand. 15 — 15.25, III-ci stand. 14.75 — 15, owies I-szy st. 15 — 15.50, II-gi stand. 14.75 — 15, mąka pszenna wyciągowa 39.50 — 42, gat. I-szy 35.50 — 38.50, gat. I-A 34 — 35.50, gat. II-go 30 — 32, gat. II-A 25 — 26 gat III-ci 19 — 21, mąka żytnia gat. I-szy do 50 proc. 25.75 — 26.50, gat. I-szy do 65 proc. 24 — 24.75, gat. II-gi 14.50 — 15.50, razowa 19 — 20, ziemniaki jadalne 4.50 — 5. zł.

Ceny ziemiopłodów i bydła.

Pszenica. — Młyny płaciły spółkom po 203 fr. i 16 fr. do kasy podatków bezpośrednich.

Mąka. — Cena obowiązuje od 6 września: 308 fr. za kwintal.

Żyto. — W zależności od gatunku płacono od 126 do 128.

Owies. — 103 do 110 fr.

Ziemniaki. — Na targu Innocents płacono przy przesyłkach wagonowych za 100 kg. ziemniaków następującą cenę: Henault Loiret 105 — 108; Paris 110 — 112; Julie de Bretagne 85; Mayette de Bretagne 75 — 80; Duchesse Bretagne 62; Vendee 102 — 104; Etoile du Nord du Loiret 60; Ideale Nord 38; Esterlingen Nord 40; Oise 41 — 42; Somme, Aisne 42 — 43; Maine et Loire 48 — 50; Loiret 42; Early Sarthe 46; Touraine, Poitou 50; Pont l'Abbe 38; Sarthe 40; Alsace 38 — 39; Floucke de St. Malo 55; Rosa Marne 90; Sarthe 88; Loiret 85 — 86; Morbihan 78; Cote du Nord 80 — 82 fr.

Masło. — Normandie 20 — 25.50; Charente, Poitou, Touraine 23 — 25.80; inne 20 — 24.50; Normandie 19.50 — 23.50; Bretagne 18 — 23; inne 20.50 — 22.50.

Jaja. — Za tysiąc: Picardie i Normandie 650 — 680; Brie i Beauce 735 — 770; Bretagne 500 — 720; Poitou, Touraine i Centre 700 — 800; Champagne, Bourgogne, Bourbonnais 720 — 740; Auvergne i Midi 690 — 700 fr.

Ceny mięsa.

W Paryżu w la Villette płacono za funt wołowiny od 3.60 do 5.20 fr. Za kg. wieprzowiny żywej wagi od 8.80 do 9.80 fr.

Lille (Nord). — Za kg. wołowiny 1. kat. płacono 10.75 fr.

Lyon. — Za 100 kg. wieprzowiny żywej wagi płacono od 910 — do 980 fr., za wołowinę od 300 do 580 fr.

Bordeaux. — Za 100 kg. żywej wagi płacono od 600 do 850 fr.

Tuluza. — Za kg. wołowiny płacono od 4 do 9.75 fr.

Międzynarodowa konferencja w sprawie walki z chorobą zawodową górników.

W wielu krajach nie uznaje się silikozy za chorobę zawodową. — Rzadkie są kraje, w których walczy się z nią.

Przed dwoma tygodniami w Genewie odbyła się bardzo ważna konferencja międzynarodowa, której prasa poświęciła stosunkowo mało miejsca. Konferencja zgromadziła rzeczoznawców i lekarzy, trudniących się walką

z największym wrogiem górnika: silikozą,

czyli chorobą krzemienną.

Na konferencji lekarze i specjaliści mieli bardzo ciężkie zadanie. Przedewszystkiem **musieli obalić twierdzenie,** że choroba którą nazywają silikozą **nie istnieje.** Dalej lekarze dowiedli, że **choroba jest wynikiem pracy zawodowej.**

Konferencja genewska raz na zawsze na podstawie dowodów, nagromadzonych w wyniku długich badań, stwierdziła, że choroba krzemienna jest chorobą niezależną, powstałą na skutek **wdychiwania pyłu krzemionkowego.** Jak wiadomo, choroba ta polega na tworzeniu się kamienia w płucach. Pozatem wchłanianie pyłu kamiennego do płuc pociąga za sobą także inne choroby.

Powyższe stwierdzenie jest zatem bardzo ważne dla świata pracy.

Wielu lekarzy obecnych na konferencji poszło jeszcze dalej. Stwierdzili, że nadwyrężenie płuc chorobą krzemienną może pociągnąć za sobą

gruźlicę płuc.

Wypadki takie stwierdzono, lecz nie są one jeszcze dostatecznie wyświetlone i dlatego wpisanie gruźlicy płuc na listę chorób zawodowych ,w zawodach narażonych na chorobę krzemienną napotka chwilowo na bardzo wielkie trudności.

Lekarze stwierdzili, że choroba krzemienna może spowodować śmierć, czego do tego czasu nie chciano uznawać. Profesor Irwin, który pracuje w południowej Afryce wśród górników kopalń złota, oświadczył w swym referacie, że przeprowadził kilka tysięcy autopsji zwłok zmarłych i stwierdził w ciągu swojej praktyki przeszło

1.500 wypadków śmierci

na skutek choroby krzemiennej!

Jeśli chodzi o wpływ choroby krzemiennej na inne organy, **uczeni belgijscy stwierdzili wśród górników,** że silikoza stanowi **łatwo podatny grunt dla gruźlicy.** Jeśli zaś chory nie popada na gruźlicę, wówczas przeciwnie choroba wywiera wielki wpływ **na osłabienie serca.**

Na chorobę krzemienną narażeni są nie tylko górnicy. Czyha ona na robotników **w odlewniach,** gdzie krzemień zmieszany jest z rudą, **w warsztatach,** w których **poleruje się kamienienie, w młynach,** gdzie pracownicy bardzo często żłobią kamienie młyńskie, **w fabrykach emalji,** ba nawet **w mydlarniach** i innych gałęziach przemysłu, gdzie pracownicy są narażeni na wdychanie pyłu kamiennego. Ilość zawodów, w których choroba krzemienna grozi pracownikom jest dość pokaźna.

Kongres w Genewie miał na celu omówienie rozpoznania przebiegu choroby krzemiennej i walki z tą chorobą. Pod tym względem

kongres całkowicie spełnił swoje zadania.

Rezultat kongresu jest bardzo wielki. Jak wspomnieliśmy powyżej, dowiedziono niezbicie, że choroba krzemienna istnieje, że wpływa ona na tworzenie się gruźlicy, że jest ona wynikiem wchłaniania pyłu kamiennego, że może być nawet śmiertelną.

Kongres omawiał także zagadnienie walki z chorobą krzemienną. Opracowano memorjały, w których wykazuje się niebezpieczeństwa choroby i wskazuje się na konieczność walki z nią. Walka ta zdaniem kongresu powinna się rozpocząć od zbadania zawodów, w których pracownicy narażeni są na wchłanianie pyłu. Następnie należy przedsięwziąć środki w celu zmniejszenia ilości pyłu a także w celu ochrony robotników przed tym pyłem, gdzie tworzy się on nieuchronnie.

• • •

O ile kongres lekarzy i rzeczoznawców spełnił swe zadanie, do którego został powołany, o tyle zagadnienie

odszkodowania za tę chorobę

pozostaje nadal zagadnieniem nierozwiązanem. Wprawdzie ustawodawstwo uznaje w niektórych krajach choroby wynikłe z wchłaniania pyłu krzemiennego. Istnieje nawet

specjalna konwencja międzynarodowa,

która przewiduje, że silikoza jest chorobą zawodową i powinna być traktowana tak samo, jak wypadek przy pracy, czyli robotnik, który jej ulegnie, powinien otrzymać takie same odszkodowanie jak gdyby uległ wypadkowi przy pracy.

Konwencję tę jednak ratyfikowało tylko 17 krajów w Europie i kilka krajów zamorskich. Najwyżej pod tym względem stoi ustawodawstwo... w republice południowo - afrykańskiej! W kraju tym

zbadano prawie 150.000 robotników i stwierdzono, że 15.000 z nich ma zaczątki choroby krzemiennej.

W murzyńskiej tej republice wydano specjalne ustawodawstwo, mające na celu zwalczanie choroby krzemiennej, a także przewidujące odpowiednie odszkodowanie dla chorego.

We Francji dekret z 1919 roku przewiduje ,że choroba wynikła z pochłaniania pyłu krzemionkowego, może być uznana za chorobę zawodową. Jednak **nazwa silikozy nie figuruje w wykazie chorób zawodowych.** Postępowanie w celu uznania choroby zawodowej, powstałej z wchłaniania pyłu krzemionkowego jest bardzo utrudnione. Klisza fotograficzna aparatu służącego do prześwietlenia niezawsze bowiem jest wystarczającym dowodem. Jednocześnie zagadnienie gruźlicy powstałej z choroby krzemiennej nie jest również rozwiązane, podobnie jak zagadnienie innych przypadłości wynikłych z choroby.

Wszystkie te sprawy czekają jeszcze załatwienia. Francuski syndykat górników zdziałał już bardzo wiele na tym polu. Rezultaty kongresu genewskiego niewątpliwie dostarczą mu do ręki argumentów, przed którymi nikt nie będzie mógł się cofnąć. Dzięki temu, zawód górniczy uzyska nową zdobycz w dziedzinie ochrony życia i zdrowia górnika.

(Amy)

Gwarancje wywozowe we Francji.

Rząd francuski rozszerzył poważnie dotychczasowy zasięg i charakter gwarancyj kredytowych przy wwozie. Dotychczas ograniczyły się one do gwarancyj ryzyka dostaw dla państw, prowincyj, gmin itd. W przeważającej mierze korzystał z tych gwarancyj raczej o charakterze politycznym ciężki przemysł francuski oraz fabryki produkujące materjały wojenne. Terminy gwarancyj nie mogły przekraczać 6 lat, przyczem państwo przejmowało 60% kwoty transakcyjnej.

Zmiany wprowadzone obecnie przez rząd francuski ustalają pojęcie ryzyka politycznego. Pojęcie to obejmuje: wojny ,rewolucje, moratorja rządowe i zakazy transferu. Państwo gwarantować będzie 80 proc. transakcji, przyczem eksporter nie będzie musiał określonej części kredytów przejąć na własne ryzyko ,ale będzie mógł ryzyko to przerzucić na osobę trzecią.

Ograniczono natomiast termin korzystania z tych gwarancji do 18 miesięcy. Nowa organizacja gwarancji kredytowanych przy eksporcie umożliwia korzystanie z tej instytucji niemal wszystkim branżom i rodzajom przemysłu.

Angielskie górnictwo wykazuje spadek wydobycia węgla.

Zyski kopalń podniosły się. — 231 górników zginęło w kopalniach w drugim kwartale b.r.

Angielskie ministerstwo handlu ogłosiło statystyki ilustrujące stan górnictwa w Anglji w drugim kwartale 1938 r. Oto co pisze o tem „Kurjer Warszawski:

Wydobycie węgla w Anglji w drugim kwartale zmniejszyło się o blisko 9 miljonów ton w porównaniu z pierwszym kwartałem r. b. a o 6 i pół miljona ton w porównaniu z drugim kwartałem 1937 r. i wynosiło 54 miljony ton. Wywóz węgla (łącznie z węglem bunkrowym i przeliczonym w równowartości węgla koksem) wynosił około 12 miljonów ton, czyli o 330 tysięcy ton mniej, aniżeli w pierwszym kwartale, a 2 miljony ton mniej, aniżeli w drugim kwartale 1937. Ten spadek produkcji i eksportu odbił się na stanie zatrudnienia, który w czerwcu obejmował 778,200 górników w porównaniu z 793,800 w marcu.

Jedynym „pomyślnym" wynikiem był wzrost cen węgla eksportowego. I tak przeciętna cena węgla eksportowego w ciągu drugiego kwartału podniosła się do 21 szylingów 1 pensa za tonę, podczas, gdy w pierwszym kwartale cena ta wynosiła 20 szylingów 8 pensów, zaś w drugim kwartale ub. r. zaledwie 18 szylingów 6 pensów.

Przeciętna ilość dni roboczych, przepracowanych w drugim kwartale wynosiła 59, czyli o 11 dni mniej, aniżeli w poprzednim kwartale, zaś 7¾ dni mnie,j, aniżeli w drugim kwartale ub. r.

Przeciętne wydobycie węgla na górnika - szychtę obniżyło się o pół centnara do 22⅔ centnarów.

Ilości, jakie Anglja wyeksportowała w drugim kwartale na główne rynki, były następujące (w tonach); państwa bałtyckie (wraz z Polską i Gdańskiem) 479.009, państwa skandynawskie 1,781,000, Niemcy 910,000, Francja, Belgja i Holandja 1,951,000, Włochy 433,000, Hiszpanja i Portugalja 448,000, Malta, Gibraltar i Wyspy Kanału 190,000, Irlandja 589,000, Egipt, Algier i inne kraje 828,000, reszta Afryki i Azja 130,000, Ameryka północna i centralna 437,000, Ameryka południowa 728,000, inne kraje 39.000.

Wraz ze spadkiem wywozu węgla zmniejszyło się również spożycie na rynku wewnętrznym i wynosiło w drugim kwartale 41,7 miljonów ton, czyli o 4,5 miljonów ton mniej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Ceny na rynku wewnętrznym wahały się między 15 szylingów a 29 szylingów i 6 pensów za najlepsze gatunki. Płace górników nieznacznie wzrosły. Przeciętne zarobki w gotówce za szychtę wzrosły z 10 szyl. 10 pensów w drugim kwartale 1937 na 11 szyl. 1½ pensa w pierwszym kwartale 1938 i na 11 szyl. 3 pensy w drugim kwartale r. b.

W związku ze wzrostem płac i spadkiem wydobycia wzrosły koszta produkcji. eJdnak dzięki wzrostowi cen, czysty zarobek przeciętny wzrósł do 1 szyl. 11,45 pensów od każdej wydobytej tony (w pierwszym kwartale br. czysty zysk wynosił 1 szyl. 6,27 pens. od tony, w drugim kwartale 1937 wynosił 1 szyl. 9.42 pens. od tony). Ciekawy obraz obecnego stanu angielskiego przemysłu węglowego daje skrócona kalkulacja kosztów produkcji i zysków od jednej tony za pierwszy i ostatni kwartał 1937 i pierwszy kwartał 1938.

	I kw.1938		IV kw.1937		I kw.1937	
	szylingi	pensy	szylingi	pensy	szylingi	pensy
Koszta produkcji:						
Płace robotnicze	10	2.67	10	0.16	9	3.38
Materjały i drewno	2	3.15	2	2.40	1	7.93
Inne koszty (jak zarząd, pensje,, ubezpieczenia, składki na fundusz, amortyzacja etc.)	2	5.98	2	5.28	2	4.56
zaopatrzenia górników	0	0.54	0	0.54	0	0.54
Opłaty właścicielom praw mineralnych	0	5.65	0	5,68	0	5.75
Razem koszty:	15	5.99	15	2.06	13	10.15
Mniej dochód z węgla dostarcz. górnikom	0	1.06	0	1.04	0	1.03
Koszt netto	15	4.93	15	1.02	13	9.12
Dochód ze sprzedaży:	17	4.38	16	7.29	15	6.54
Zysk:	1	11.45	1	6.27	1	9.42

W drugim kwartale r. b. sytuacja uległa pewnemu pogorszeniu. Aczkolwiek brak na razie pełnej statystyki, wiadomo, że zysk na jednej tonie wydobytego węgla zmniejszył się do 9 pensów z powodu wzrostu kosztów produkcji o 1 szyl. 1 pensa, i obniżenie się cen o 1½ pensa na tonie w porównaniu z pierwszym kwartałem r. b.

Statystykę zamykają tragiczne dane o stratach w ludziach, jakie poniósł przemysł węglowy angielski w drugim kwartale r. b. **Zabitych zostało 271, rannych 733 górników..**

Stan zatrudnienia a bezrobocie.

Międzynarodowe Biuro Pracy obliczyło przeciętny stan zatrudnienia w szesnastu najbardziej uprzemysłowionych krajach. Biorąc za podstawę rok 1929 — 100, widzimy, że w roku 1930 wskaźnik zatrudnienia spadł do 92, w 1931 r. — do 75, w 1933 r. wzrósł on do 78, w 1934 — do 84, w 1935 do 88, w 1936 do 93, by w r. 1937 osiągnąć znowu 100, czyli poziom z bardzo pomyślnego roku 1929.

Tak więc po raz pierwszy od ośmiu lat stan liczebny zatrudnionych pracowników doszedł w 1937 r. do stanu z przed kryzysu światowego. Spadek bezrobocia jednak nie postępował równolegle ze wzrostem stanu zatrudnienia. Jeżeli bowiem weźmiemy 100 jako wskaźnik bezrobotnych zarejestrowanych w 1929 r. w piętnastu najbardziej uprzemysłowionych krajach, to cyfra ta w 1930 r. wzrosła do 164, w 1931 do 235, w 1932 r. do 291 ,spadając w r. 1933 do 277, w 1934 r. do 225, w 1935 r. do 196 ,w 1936 r. do 151. W r. 1937 wskaźnik ten wynosił jeszcze 111, a więc był wyższy niż w roku 1929.

Ekspansja niemiecka na Bałkanach.

Donoszą z Berlina, że z całkowitego niemieckiego wywozu w pierwszym półroczu 1938 przypada 10.64 proc. na eksport do 5 państw bałkańskich, a mianowicie do Jugosławji, Rumunji, Bułgarji, Grecji i Turcji, gdy w tym samym okresie poprzedniego roku przypadało tylko 8.11 proc. Wywóz z Rzeszy Niemieckiej na Bałkany podniósł się w pierwszym półroczu rb. w stosunku do pierwszego półrocza 1937 r. o 68.9 miljonów RMK, czyli o 31.31 proc.

Przywóz Niemiec z krajów bałkańskich zmniejszył się o 39.9 miljonów RMK, czyli o 13.12 proc.

Ogółem wywóz do krajów bałkańskich w pierwszym półroczu rb. osiągnął 288.9 miljonów RMK wobec 220 miljonów w tym samym okresie 1937 r., a przywóz z państw bałkańskich 549 miljonów wobec 288.9 miljonów RMK.

UWAGA! w
BANKU M. ROY
LENS 31, Rue de Lille Telefon: 6.97.
(Firma założona w 1906 roku).
Znajdziecie wszelkie WALUTY oraz złoto i srebro. — „ZŁOTE POLSKIE" po najlepszym kursie sprzedawaliśmy po 5.90.
GIEŁDA — Zakup i sprzedaż akcji za gotówkę i terminowo.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Miedź — metal wojny.

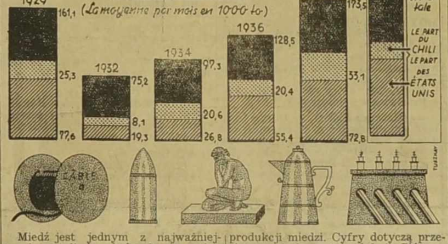

Miedź jest jednym z najważniejszych metali, bez których nie można prowadzić wojny. Miedź i stopy miedzi służą bowiem do fabrykacji pocisków, niektórych części motorów samochodowych, do wyrobu kabli, ozdób i wiele innych przedmiotów. W ostatnim roku przed kryzysem czyli w roku 1929 produkcja miedzi osiągnęła najwyższy poziom po wojnie. W okresie kryzysu produkcja miedzi spadła, by znów się podnieść jednocześnie z **konjunkturą zbrojeniową.** W roku ubiegłym zaś produkcja miedzi osiągnęła najwyższy poziom, wyższy aniżeli w latach przed kryzysem. Na rycinie widzimy rozwój produkcji miedzi. Cyfry dotyczą przeciętnej miesięcznej produkcji. Głównymi producentami miedzi są Stany Zjednoczone i Chile. Słupki wyobrażające produkcję miedzi na powyższej rycinie oznaczają: kolor czarny produkcję światową. Część wykropkowana oznacza produkcję miedzi w Chile, a część wykreskowana oznacza produkcję miedzi w Stanach Zjednoczonych. Jak wynika z powyższego zestawienia, w 1937 roku wydobywano miesięcznie w świecie 175.500 ton miedzi. Z tego 33.100 wyprodukowano w Chile, 72.800 w Stanach Zjednoczonych. Reszta produkcji przypada na inne kraje.

Roboty publiczne decydującym zagadnieniem w Europie.

Publiczna gospodarka inwestycyjna stała się w Europie dzisiejszej zagadnieniem, które niewątpliwe zaważy decydująco na strukturze gospodarczej, a nawet i politycznej państw.

Zagadnieniu temu poświęcił pracę wybitny ekonomista polski prof. **Roman Rybarski.**

Prof. Rybarski stwierdza, iż przed wielką wojną zagadnienie robót publicznych i prywatnych nie zajmowało tak obszernego działu w nauce ekonomji politycznej, jak obecnie. Bo i w życiu praktycznym sprawa ta nie urosła do takich rozmiarów, jak się to dzieje dziś — **w dobie przyśpieszonych zbrojeń i nakręcania konjunktury.**

Istniał wówczas w polityce inwestycyjnej podział inwestycyj na dwie kategorje :pierwsze to inwestycje publiczne, **rentujące się,** wznoszone już od początku z myślą, że przyniosą państwu czy instytucji publiczno-prawnej pewien zysk. Były to np. dogodne **linje kolejowe;** drugi rodzaj inwestycyj noszący miano pośrednich, również służył do wzmożenia si. gospodarczych społeczeństwa, mimo iż na pierwszy rzut oka nie posiadał charakteru wkładów rentownych. Korzyści z tych inwestycyj (np. regulowana rzeka, spławny kanał) wracały się w postaci podatków i świadczeń. Łącząc poza tem dogodną drogą komunikacyjną poszczególne dzielnice kraju ,odkrywano nowe dziedziny gospodarcze niewyzyskane, pomnażając dochód społeczny, podnosząc zaniedbane gospodarczo miejscowości. Tak rozumowało

przedwojenne gospodarstwo,

nie dopuszczając do teorji inwestycyjnej żadnych odchyleń ani nowych rewolucyjnych prądów.

Po wojnie zagadnienie inwestycyj w życiu publicznym uległo potężnemu przeobrażeniu. Do przedwojennych rodzajów inwestycyj doszły w dominującej ilości t. zw. inwestycje alimentacyjne ,mające na celu **likwidacje bezrobocia.** Uruchamia się te inwestycje bez względu nieraz na potrzeby tam, gdzie odczuwa się największe nasilenie bezrobotnych. Jako charakterystyczny przykład tego rodzaju polityki inwestycyjnej, może służyć zarządzenie Funduszu Pracy w Polsce, który budując drogę w pewnej miejscowości postawił warunek wykonania jej wyłącznie ręczną pracą, zatrudniając w ten sposób większą liczbę pracowników.

Powstały również na powojennym gruncie w olbrzymiej ilości całkowicie nierentujące się inwestycje. Do nich należy budowa reprezentacyjnych gmachów ,gdzie nie tylko, że nie można liczyć na jakiś zysk ,ale trzeba jeszcze w budżecie państwowym przeznaczyć poważną pozycję na konserwację i utrzymanie tych inwestycyj.

I zapytuje prof. Rybarski:

jak teraz oceniać te inwestycje,

którym przyznać pierwszeństwo, które uznać za słuszne i potrzebne, a którym znowu odmówić celowości?

Odpowiedź na to pytanie uzależnia profesor od źródła, skąd płyną pieniądze na publiczną gospodarkę inwestycyjną. Jeżeli pochodzą one z bieżących dochodów, to nie należy mieć żadnych zastrzeżeń do tego rodzaju zużycia dochodu.

Będzie to bowiem z punktu widzenia gospodarczego usprawiedliwione, a nawet korzystne. Poważne natomiast wątpliwości nastręczają inwestycje wznoszone z kredytów, a jak praktykuje wiele państw (zwłaszcza Niemcy i Włochy), z drobnych oszczędności obywateli. W tych wypadkach państwo nie bierze wcale pod uwagę, czy dokonywana inwestycja jest opłacalna — czy nie. Kwestją najważniejszą jest uruchomienie jak największej siły roboczej,

zatrudnienie jak najliczniejszych kadr bezrobotnych.

Niemałą rolę w tych inwestycjach odgrywa i obrona kraju, która w ostatnich zwłaszcza latach przybrała tempo niezwykle przyśpieszone. Powstają w ten sposób nieraz paradoksalne sytuacje. Państwo w wielu wypadkach podkopuje rentowność dawniej dokonanych inwestycyj. Buduje się np. autostrady biegnące obok linij kolejowych. Upada trakcja żelazna na korzyść samochodowej. To samo wreszcie może spotkać i tę ostatnią ze strony rozbudowywanej komunikacji powietrznej.

Państwa współczesne inwestują **bez żadnej kalkulacji.**

Polityce inwestycyjnej brak jakiejkolwiek koordynacji gospodarczej. Rezultatem tego jest ogromne zadłużenie państw; Włochy np. znajdują się obecnie w takiej sytuacji, że samo oprocentowanie od pożyczonych kapitałów na inwestycje publiczne wynosi bezmała 25 proc. całego budżetu państwowego.

Konsekwencją tego szaleństwa inwestycyjnego będzie według prof. Rybarskiego, albo nienotowany dotąd wzrost obciążeń podatkowych, albo...

bankructwo zadłużonych państw.

Te same obawy — powie niejeden ekonomista — były przecież i w wieku XIX, a jednak wybrnęły państwa z trudnego położenia zadłużeń inwestycyjnych wkraczając na drogę normalnego rozwoju gospodarczego. Owszem, ale w wieku XIX uratował państwa od bankructwa poważny wzrost ludności oraz silny wzrost kapitałów.

W wieku XX obserwują ekonomiści zatamowanie przyrostu ludności, a i wzrost kapitału jest kwestją wysoce problematyczną. Europa bowiem wkroczyła według oceny najtęższych badaczy życia ekonomicznego w okres długiej depresji, który rozjaśniać będą jedynie chwilowe zwyżkowania konjunktury (np. obecnie).

I czy wogóle możliwy jest wzrost kapitałów w tych państwach, gdzie istnieje przerost inwestycyj, wznoszonych z funduszów kredytowych? Bezwzględnie nie. Przedewszystkiem państwa te prędzej czy później albo ogłoszą bankructwo, albo sam wierzyciel będzie musiał nolens volens zapisać w swoim budżecie udzieloną pożyczkę w pozycji strat. Tego bowiem zadłużenia, jakie istnieje obecnie, na drodze normalnej zlikwidować się nie da.

Jak zatem Europa radzi sobie z ciężarami inwestycyj publicznych? Albo państwa zaczną ograniczać nieopłacalne inwestycje ,udzielając natomiast poważnych kredytów dla inwestycyj prywatnych i utrzymując konieczną równowagę w inwestowaniu publicznym i prywatnym, albo zdecyduje się na całkowite upaństwowienie inwestycyj dokonywanych w kraju.

Żyjemy jeszcze w okresie przejściowym, nie dającym na razie ostatecznych rozstrzygnięć. W każdym razie jesteśmy w przededniu poważnych zmian strukturalnych Europy, biegnących jednako chyżo, jak i przeobrażenia na szachownicy politycznej.

L. Wr.

Oczy Świata

Armja polska na manewrach.

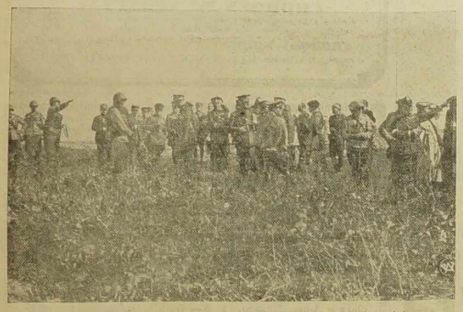

Na Wołyniu odbywają się wielkie manewry armji polskiej w obecności marsz. Śmigłego-Rydza. Na zdjęciu powyżej grupa cudzoziemskich attachés wojskowych śledzi przebieg manewrów.

Polskie konie kupuje zagranica.

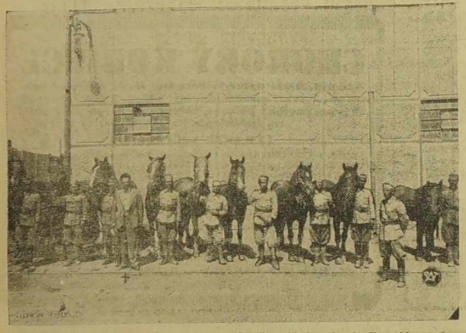

Pośród kilku państw, które ostatnio zakupiły w Polsce konie dla celów wojskowych, znajduje się Grecja, która kupiła 600 koni. — Na zdjęciu kilka z zakupionych koni w Salonikach.

Zagadnienie Czechosłowackie.

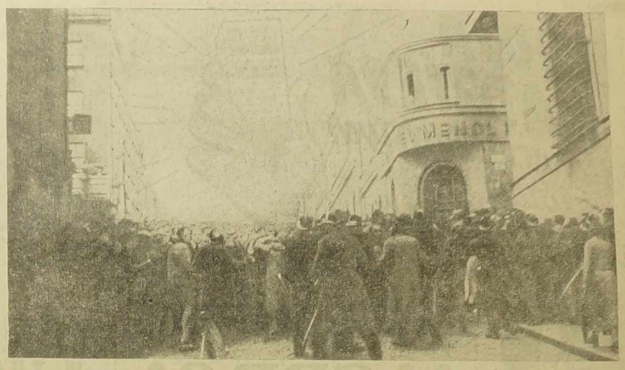

Powyżej: Mimo pokojowych wysiłków lorda Runcimana (z lewej) Henlein stara się rozpętać w Czechosłowacji wojnę domową. Niemcy wywołali rozruchy m. in. w Jabłońcu (zdjęcie z prawej), gdzie doszło do starć przed kinem „Metropol".

Ludność Polesia w Warszawie.

Do Warszawy przybyła ostatnio wycieczka ludności poleskiej w liczbie przeszło 800 osób. Na zdjęciu grupa kobiet w strojach ludowych składa wieniec przed grobem Nieznanego Żołnierza.

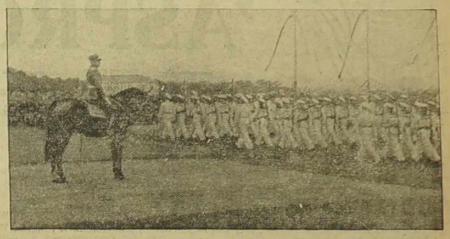

Rewja urodzinowa w Białogrodzie — odbyła się z okazji 15-tych urodzin króla Piotra. Rewję odbiera regent, ks. Paweł.

Amerykanin Stephens (siedzi z lewej), który posiada rekord lotu balonem stratosferycznym, przybył do Polski z żoną, aby być obecnym przy starcie „Gwiazdy Polski".

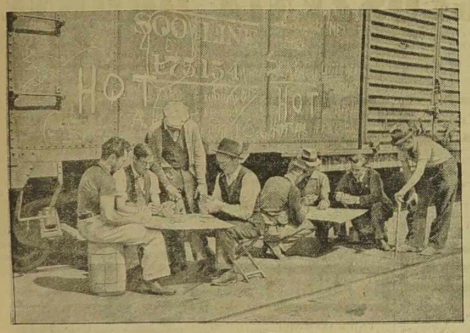

Strejk robotników transportowych w San Francisco sprawia wielkie trudności życiu gospodarczemu. Na zdjęciu grupa strejkujących przed wagonem kolejowym z odpowiednimi napisami.

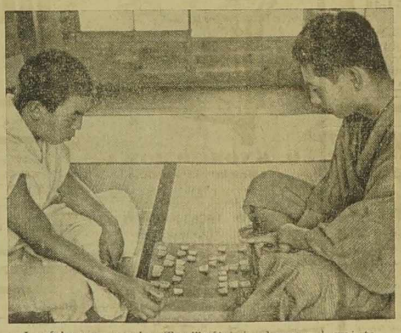

Japońska gra w szachy „Shogi" różni się od gry szachowej stosowanej w Europie. Figury są prawie wszystkie podobne do siebie, a reguły gry są odmienne od europejskich.

Młoda Angielka Barbara Kershaw, z zawodu manekin, została wybrana jako model do nowych plakatów na rzecz obrony przeciwlotniczej w Anglji.

W Japonji w ramach „oszczędnego tygodnia" noszono po ulicach plakaty, wzywające ludność do oszczędzania w użyciu artykułów pierwszej potrzeby.

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

20) (Ciąg dalszy)

— Jeśli ślub — rzekł baron — nie zostanie zatwierdzony przez władze, które to uczynią na podstawie aktu zgonu pierwszej żony, to ty, Fabrycjuszu, zawsze otrzymasz znaczną część majątku... choć może nie cały.

Marysia, która pomagała Róży, ukazała się w gabinecie i trzymała w palcach bilet wizytowy.

— Co cię tu sprowadza, moja mała? — zapytał Piotr.

— Oddano mi bilet wizytowy, który miałam wręczyć jednemu z panów. Nawet nie wiem dla którego jest on przeznaczony.

— Czyżby to był dla mnie? — odezwał się Fabrycjusz.

— Zdaje się, że dla pana.

Młody człowiek bardzo zaciekawiony spojrzał na bilet i zbladł jak chusta. Jednocześnie szeptał:

— On tutaj... w Melun... w tym hotelu? To niepodobna!

— Co takiego? — zapytała Matylda.

— Masz, jak widzę, prawdziwą minę topielca, jak to trafnie określił nasz przewoźnik.

— Moi drodzy, zdziwienie moje jest zupełnie naturalne. Nigdy nie domyślilibyście się nazwiska na tym bilecie wizytowym. Nazwisko to brzmi: Maurycy Marton.

— Co to za jeden? — zapytał baron.

— Ależ człowiecze, to właśnie mój wuj amerykański!

— A więc w rzeczywistości masz wujaszka w Ameryce?

— Rzeczywiście, to traf szczególny — zauważyła Matylda.

— Fakt po prostu zdumiewający — potwierdził Piotr.

Fabrycjusz zwrócił się do służącej i zapytał:

— Kto ci dał ten bilet?

— Pewien pan, który dziś rano przybył do hotelu z chorą panią.

— Z chorą panią? — powtórzył młody człowiek.

— Tak, proszę pana. Bardzo chorą jest ta biedna pani. Była jakby nieżywa i myśleliśmy nawet, że już nie odzyska przytomności.

Fabrycjusz coraz więcej czuł się wzruszony.

— A jakimże sposobem pan ten dowiedział się, że tu jestem? — zapytał znowu.

— Prawdopodobnie, przechodząc korytarzem, usłyszał głos pana, — odrzekła służąca.

Fabrycjusz niecierpliwie wzruszył ramionami.

— A więc — ciągnęła dalej Marysia — pan ten oddał mi bilet i kazał się zapytać, czy który z panów nie nazywa się Fabrycjusz Tournon i dodał: Jeżeli, jak mi się zdaje, pan ten znajduje się w gabinecie, to proszę powiedz mu, że bardzo sobie życzę, aby się ze mną zobaczył, jak tylko skończy obiad.

— To dziwne. Pragnie się ze mną zobaczyć?

— Tak, proszę pana i to zaraz po obiedzie

Fabrycjusz uniósł się i rzekł:

— Idę natychmiast. Jedzcie spokojnie, a wkrótce powrócę. Przygoda jest tak niespodziana, abym nie miał się w jednej chwili postarać o rozwiązanie tej zagadki. — Zaprowadź mnie do pokoju pana Marton — powiedział, zwracając się do Marysi.

— Trafi pan sam. Pan ten zajmuje pokoje na drugiem piętrze.

Młody człowiek opuścił gabinet, pozostawiając całe towarzystwo mocno zdziwione i zaintrygowane. Wypadek ten, podobnie jak Fabrycjuszowi, wydawał im się bardzo dziwny. W gruncie rzeczy jednak był to zupełnie prosty zbieg okoliczności.

Bankier, wracając do hotelu, przechodził przez korytarz, kiedy doszedł do jego uszu tak dobrze mu znany głos. Aż zadrżał ze zdziwienia. Dla wyjaśnienia wątpliwości, użył najprostszego sposobu. W Paryżu i w każdej okoliczności nie byłby pierwszy zaczepił swojego siostrzeńca i czekałby aż się z nim przypadkowo spotka. Gorące jednak wstawienie się za nim Joanny, przełamało lody, jakie dzieliły go od syna jego siostry. Był gotów zapomnieć o całej przeszłości. Fabrycjusza i uwierzyć w jego lepszą przyszłość oraz byłby szczęśliwy, gdyby mógł podać rękę krewnemu, któremu miał dać majątek.

Wstępując na schody drugiego piętra, młody człowiek zastanawiał się nad tym, co też wuj jego będzie od niego żądał. Zastukał lekko do drzwi. Po kilku sekundach drzwi się otworzyły i Marton stanął na progu.

— Nie omyliłem się więc, to ty byłeś — mówił, wyciągając ręce do siostrzeńca.

Fabrycjusz ujął go za ręce i zaczął je całować tak serdecznie, że zmyliłby nawet najwięcej podejrzliwego. Jednocześnie zaś wzruszonym głosem szeptał:

— Mój wuju, mój kochany wuju! Jakże szczęśliwy jestem, że cię widzę. Kiedy przed chwilą oddano mi twój bilet, nie chciałem wierzyć własnym oczom... zdawało mi się to nieprawdopodobnem, że właśnie w tej nędznej mieścinie bawi wuj.

— Tak, mój przyjacielu, i to w dodatku nie sam.

Fabrycjusz zrobił zdziwioną minę i zapytał:

— Jakto?

— Chodź za mną.

Bankier zaprowadził siostrzeńca do chorej. Joanna siedziała na łóżku i podała również rękę młodemu człowiekowi, uśmiechając się nieśmiało. Fabrycjusz ujął tę rękę, uścisnął ją z zimną grzecznością i składając ukłon rzekł:

— Witam panią.

— Nazywaj serdeczniej moją Joannę, — przerwał bankier. — Przecież to twoja ciotka. — Przeszkoda, która nie pozwala na zatwierdzenie naszego małżeństwa, przestała już istnieć i mam na to nareszcie wszelkie dowody. Zaraz ci wszystko wytłumaczę: nim upłyną trzy miesiące związek nasz będzie zatwierdzony, zgodnie z prawami krajowymi.

Fabrycjusz zachwiał się. Niespodziana wiadomość o zatwierdzeniu małżeństwa spadła na niego jak grom z jasnego nieba i zniweczyła ostatnią jego nadzieję.

Zebrał jednak całą energję i pozostał spokojny, ciesząc się w duchu z tego przynajmniej, że wuj nic ujemnego o nim nie słyszał i że na wstępie nie robił mu żadnych wymówek. Przeczuwał że spotkanie odbędzie się przyjaźnie. Postanowił więc do końca odegrać swoją komedję.

— Przyjmijcie oboje najszczersze moje życzenia. Z prawdziwą radością patrzeć będę na tak upragnione przez was szczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWA NADZIEJA

dla wszystkich tych którzy cierpią

2,15 model próbkowy
4,— pudełko 10-ciu tabletek
8,— pudełko 25-ciu tabletek
16,— pudełko 60-ciu tabletek.

UWOLNIENIE z boleści i choroby — uwolnienie z trosk i strat pieniężnych, które powodują — radość i zdrowie dla całej rodziny: oto dobrodziejstwa, które miliony nieszczęśliwych zawdzięczają tabletkom 'ASPRO'.

'ASPRO'

— usuwa —

boleści, grypę i reumatyzm, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Opinia doktora

„Otrzymałem, dzięki 'ASPRO' znakomite wyniki w licznych wypadkach ostrego przeziębienia, grypy i wysokiej gorączki. Równocześnie z poważnym spadkiem gorączki otrzymałem szybkie ustanie chronicznych bólów głowy, zmęczenia i wszystkich niedomagań towarzyszącym chorobie. Zauważyłem również, że jego skutki są znakomite w wypadkach migreny i bólów głowy powodowanych złym trawieniem". — Doktór R. C., Strasbourg.

Akuszerka, która posiada przy sobie zawsze 'ASPRO'

„'ASPRO' jest produktem, który stale noszę przy sobie w walizeczce ,odwiedzając mą klientelę. Ile razy użyłam w cierpieniach za pomocą tej świetnej tabletki 'ASPRO', której skuteczność jest zadziwiającą". Pani Th. MEYER ,akuszerka, 274, r. de Strasbourg, Neufbrisach (Ht. Rhin).

W całym świecie, 'ASPRO' rozpowszechnił swe usługi, **wstrzymując przeziębienie i grypę w ciągu jednej nocy, dając ulgę reumatykom** (często po kilku latach cierpienia) — **uspakajając nerwy lub usuwając migrenę.**

'ASPRO' zawdzięcza jedynie swym niezliczonym wyczynom, że jest tabletką najbardziej sprzedawaną w świecie. Wszędzie zdobył uznanie lekarzy i dentystów, aptekarzy i akuszerek. Obok zamieszczamy niektóre listy od nich otrzymane. Dają one wyraz samorzutnego oświadczenia specjalistów, którzy poświęcają całe swoje życie walce przeciw cierpieniom ludzkim. **Wszyscy znają nieporównalną wartość natychmiastowej ulgi, którą daje 'ASPRO'.**

Zażyjcie również 'ASPRO' przeciw Przeziębieniu — Migrenie — Newralgji Podagrze - Bólom w biodrze - Lumbago

'ASPRO' NIE ROZDRAŻNIA ŻOŁĄDKA

I dla Was mogą być dostępne przyjemności jazdy samochodowej.

Urzeczywistnijcie swe marzenia o przestrzeni, szybkości, wolnem powietrzu próbując szczęścia

W TRANSZY SAMOCHODOWEJ

LOTERII NARODOWEJ

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji

24, rue des Carmes — PARYŻ — (Metro: Maubert Mutualité.)
Ceny bardzo przystępne. ★ Ułatwienia w płaceniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po pol. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie chorzy, nie mogący przyjeżdżać do Paryża ,otrzymają dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).

CHOROBY WENERYCZNE

niemoc płciowa, prostatyt, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.

CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.

NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Wydawnictwo „Narodowca" ma na składzie

ELEMENTARZE

oficjalnie polecane dla szkół polskich.

Cena za egzemplarz wprost z Administracji „Narodowca" wynosi 4.00 franki, —— z przesyłką pocztową 5.25 fr.

„Moja druga Książka"

(następna książka po elementarzu, — czytanki). Cena za egzemplarz w Adm. „Narodowca" 5.— fr., z przesyłką poczt. 6.25 fr.

Zamawiajcie Elementarze i czytanki: „Moja druga książka" w Administracji „Narodowca".

ETABLISSEMENTS

J. CONVERT & Cie

21-23, rue Saint Jacques, LILLE. — Tel.: 526.20.

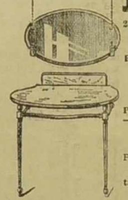

Polecane produkty dla trwałej ondulacji:
ROZYLIS: Idealny środek na ułożenie włosów;
ROZYPLI: Na układanie loczków;
OLEOROZY: „Shampoing" olejny
FLAKOIL: Krem olejny na włosy.
Próbki na żądanie. —— Próbki na żądanie.

Wszelkie PRZYRZĄDY i UMEBLOWANIE dla fryzjerów i fryzjerek.

PERFUMERJA. — KATALOGI NA ŻĄDANIE.

Bezpłatny kurs trwałej ondulacji i układania loczków w każdy poniedziałek.

CHOROBY KOBIECE

Anemja, białe upławy, bezsenność, — choroby nerwowe, żylaki, hemoroidy, zły obieg krwi, choroby skórne, perjody bolesne, nieregularne lub zbyt obfite, spóźnienia patologiczne.

LEKARZE SPECJALIŚCI

LECZĄ I UZDRAWIAJĄ OSTATECZNIE CHOROBY obojga płci. — TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, EGZEMA, ŻOŁĄDEK, NERWY, BRAK SIŁ, KASZEL, BRONCHIT, ZATWARDZENIE, ZEPSUTA KREW itd.

Bezpłatne informacje listownie. — Na prowincję wysyłka lekarstw pocztą. — Konsultacje przez LEKARZY - SPECJALISTÓW obojga płci. —

Ceny bardzo umiarkowane.

Codziennie od godziny 9-tej do 20-tej. — W niedziele przed południem.

Przyjść lub pisać:

CENTRE MEDICAL POLONAIS

24, RUE DES CARMES — PARIS 5e - (Métro Maubert)

Hurtow. i detalicz.

PIERZE POLSKIE
Do darcia po 29 fr. i 39 fr. kg. — Darte ręcznie po 55, 65 i 80 fr. kg. — Czysty puch po 75, 90 i 150 fr. kg.
Także na wsypy gwarant. po specj. cenach.

KRAWCY
Wszelkie dodatki krawieckie po cenach bezkonkur. Wybór kuponów na kilogram.

Kupcy i Kolporterzy
Wszystkie artykuły. Specjalności polskie po najniż. cenach.

Próbki na żądanie darmo. Wysyłka bezpłatnie.

ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, LENS (P. de C.)

Hurtow. i detalicz.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne.
Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

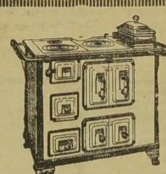

R. KNOBLOCHOWA
(Kawiarnia Polska)

97, Rue Thiers — po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo w LENS, otrzymała nowy transport

PIECÓW WESTFALSKICH,

po cenach bez konkurencyjnych. Pozatem ma stale na składzie płyty na piece, cegły szamotowe, ruszta oraz szamot. Przyjmuje się również zamówienia listowne. Pisać:

Mme R. KNOBLOCH,
97, Rue Thiers à LENS (P. de C.).

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

SŁUŻĄCA.

znająca wszelką pracę, potrzebna na fermę polską. — Zgłoszenia do: Pior François, Chabannat St. Priest d'Andelots par Gannat (Allier). (1118)

SPRZEDAŻE.

PIĘKNA POSIADŁOŚĆ willa, 18 ubikacyj, 3 morgi ogrodnictwa,200 drzew, oficyna, 4 ubikacje, szopy. Cena 25.000 zł., wpłaty połowa, reszta 5 lat bez procentu. Przyjmę wspólnika lub pożyczkę na I hipotekę albo zgodzę się na ożenek mego syna. M. Szczepaniak, Mickiewicza 19, KROTOSZYN (Pologne). (1119)

Kupujcie u firmach w ogłaszających się w „NARODOWCU"

DZIERŻAWY.

GOSPODARSTWA

na połowę: 70, 63, 48 hekt. z inwent. żywym i narzędziami, dzierżawy z inwen. żyw. i martwym, sprzedaż gospodarstw. Pisać, podając wiek osób i dzieci: — **Agence Polonaise**, rue Bretonnie, 5 — MONTLUCON (Allier). — (1115).

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIENIE!

Skradziony mi paszport polski dnia 12. 9. br. wydany przez Konsulat R.P. w Strasburgu z ważnością do dnia 22. 7. 1939 na nazwisko **Azryel Kossowski**, zam. Audun - le - Tiche — Moselle — niniejszem unieważniam. — (1107).

ZGUBIŁEM

pomiędzy Denain i Haveluy paszport polski wydany w Konsulacie Gen R. P. w Lille w 1930 r. — Uczciwego znalazcę uprzszam o łask. zwrot pod adres: **Obłój Wojciech**, Massandrice, 19, HAVELUY (Nord). (1120)

Ażeby wygrać w Loterii Narodowej

Kupujcie dziesiątki Crédit du Nord, dziesiątki, które wygrywają w każdym ciągnieniu. W ciągnieniu z 6 września, wielka wygrana 1 miljona padła na nr. 780.465 sprzedany przez Crédit du Nord.

Żądajcie wszędzie tych dziesiątek lub piszcie do: CREDIT DU NORD, 4-6-8, rue Jean Roisin w LILLE, dołączając mandat. Cena dziesiątki 11 fr. plus 2 fr. 50 na koszta przesyłki.

DRUKARNIA „NARODOWCA"

zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace ,w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma ,książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

PRACA ZAPEWNIONA.

Kontraktem przez cały rok u siebie w domu, przy pomocy nowoczesnych maszyn do trykotowania okrągłego i płaskiego „RAPID". Możność zarobku od:

25 do 35 fr.

DZIENNIE.

Nauka bezpłatna.— Praca bardzo łatwa. - Sprzedaż na kredyt. — Po informacje i katalogi pisać po francusku ,lub zgłaszać się do:

Societe „Rapide" 81, rue Turgot — LILLE.

Firma założona w 1896 r.

Lecznica POLSKA

pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**

BILLY - MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)

5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!

(24 St.)

JEDYNY I NAJSTARSZY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym w DOUAI

Józef URBANIAK

DOUAI (Nord), 3-ter, rue St. Thomas.

Tłumaczenie metryk do ślubu i naturalizacji ważne w całej Francji. — Pełnomocnictwa. — Pośrednictwo we wszystkich sprawach sądowych. — Porady prawne 5 fr. — Znaczki na odpowiedź. Agencja ORBIS.

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. Skórnicki

26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—:

Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

Specjalne warunki dla robotników.

Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

Przygody Profesora PIGUŁKI.

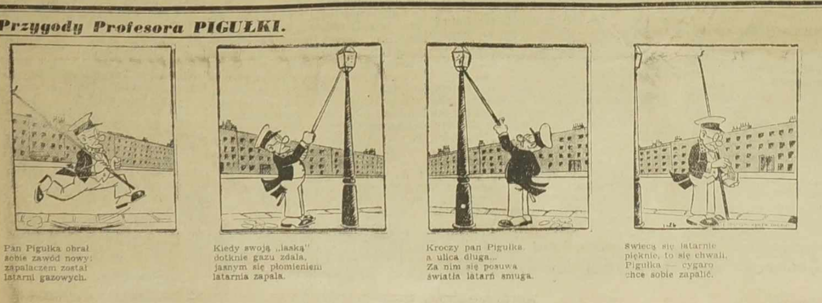

Pan Pigułka obrał sobie zawód nowy: zapalaczem został latarni gazowych.

Kiedy swoją „laską" dotknie gazu zdala, jasnym się płomieniem latarnia zapala.

Kroczy pan Pigułka a ulicą długą... Za nim się posuwa światła latarń smugą.

Świecą się latarnie pięknie, to się chwali. Pigułka — cygaro chce sobie zapalić.

Co za roztargnienie: ten ,co płomień nosi, przechodnia o... ogień do cygara prosi...

(jot-es).

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Bethune nr. 21231)
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.